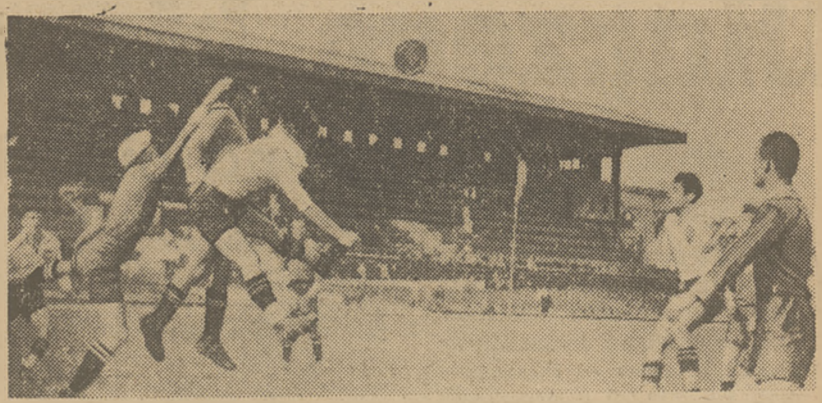
Dziesięciu najlepszych pływaków ➡ str. 5

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena 15 zł

Nr 79 Warszawa, czwartek 5 października 1950 r. Rok VI



Moment z meczu o mistrz. WP. Lotnicy — Kraków.

Siatkarze jadą do Sofii

WSZYSCY NA START MARSZÓW JESIENNYCH

Polska—Finlandia w boksie

Czy uda się rewanż za Helsinki?

REPREZENTACJA bokserska Finlandii przybywa do Warszawy samolotem w czwartek o godz. 19,20. Finowie z lotniska udadzą się do hotelu Bristol, gdzie przenocują. Na drugi dzień, tj. w piątek o godz. 7,40 rano, pojadą pociągiem do Wrocławia, gdzie przybędą o g. 16,30.

Mecz we Wrocławiu odbędzie się o godz. 12. Jak donosiliśmy swego czasu, na to spotkanie został zaproszony sędzia punktowy Węgier Ermler. O ile jednak Węgier nie przybędzie na czas, zastąpi go sędzia Matura ze Śląska, a drugim sędzią punktowym ze strony Polski będzie Maciejewski (Warszawa).

Walki na ringu prowadzić będzie mgr Kowalski z Poznania.

Po przyjeździe Finów odbędzie się konferencja, celem ustalenia, czy w czasie meczu będą wyniki remisowe, czy też w każdej walce musi zapaść decyzja. PZB zastosuje się w tej sprawie do życzenia Finów.

27 RAZ SZYMURA

We Wrocławiu stanie na ringu po raz 27 w reprezentacji Polski Szymura. Jubileuszowa jego walka (XXV), jak również i następne wypadły poza granicami kraju. Tak więc Szymura swą jubileuszową walkę obchodzić będzie dopiero we Wrocławiu.

W ostatniej chwili nadeszła wiadomość z Gdańska, iż Soczewiński nie będzie mógł być rezerwowym w kat. koguciej, ponieważ jest chory. Na jego miejsce wyznaczono Faskę z Wrocławia.

Mecz w Lublinie odbędzie się w środę, 11 bm. o godz. 20. Finowie przybędą do Lublina wprost z Wrocławia we wtorek rano.

Przewidziane jest zwiedzanie obozu w Majdanku. Mecz w Lublinie odbędzie się w hali targowej, o 3 tys. miejsc siedzących.

Szczegółowe omówienie spotkania Polska — Finlandia zamieszczamy na str. 6

Davidsson w pąsach ustalił listę dziesięciu

— Ile tu może być osób?! — wskazał ręką na szczelnie wypełniony amfiteatr trybun okalający centralny kort w Warszawie. Jak myślisz? — pytał płowowłosy Stockenberg jeszcze jaśniejszego od siebie Axelssona.

Dwaj młodzi Szwedzi nie wytrzymali długo samotności na bocznym korcie. Przerwali trening. Wypłoszyły ich stamtąd stale wzmagające się oklaski dochodzące z centralnego kortu.

Szale pojedynku Davidsson — Skonecki jeszcze się nie przeważyły.

Stali pod tablicą z wynikami, głowy zadarli wysoko. 5:3 prowadził Davidsson w secie czwartym. Wygrywał punkt za punktem. Odrabiał teren. Było pewne, że za chwilę nadejdzie set piąty, a Davidsson znajdował się znowu w nieprzerwanym ataku.

LUBIMY TENIS

Stockenberg i Axelsson uspokoili się. Przenieśli wzrok z kortu na czerniejące tłumem trybuny. Byli zdziwieni olbrzymią popularnością tenisa w Warszawie.

— Dzisiaj na trybunach jest pełno, ale to normalny komplet — poinformowaliśmy Szwedów. Dobra impreza tenisowa cieszy się teraz u nas pełnym powodzeniem.

Szwedzi słuchali z zainteresowaniem.

— Przyjemnie się gra przy pełnych trybunach. Mecz pucharowy z Filipinami w Sztokholmie zgromadził 1.600 widzów — zrewanżowali się informacją.

★

— Przyjemnie się gra przy pełnych trybunach — mówi z ożywieniem Da-

dalszy ciąg NA STR. 3

II Igrzyska Szkolne w czerwcu 1951 r. w Warszawie

GKKF upoważnił Ministerstwo Oświaty do zorganizowania w dniach 8—10 czerwca 1951 r. II Ogólnopolskich Igrzysk szkół podległych Ministerstwu Oświaty.

Igrzyska te, które miały odbyć się w Krakowie decyzją Ministerstwa zostały przekazane Warszawie. Istnieje bowiem projekt, aby na Igrzyska zaprosić młodzież szkolną zaprzyjaźnionych państw Demokracji Ludowej.

W tej chwili opracowuje się szkic programu Igrzysk. Wiadomo już, że w lekkoatletyce i pływaniu Warszawa zobaczy reprezentacje wszystkich 19 okręgów szkolnych, natomiast w grach prawdopodobnie odbędą się tydzień przed terminem Igrzysk zawody eliminacyjne w 4 miastach (Katowice — Toruń — Lublin — Poznań)

Do programu Igrzysk będzie wprowadzony tenis, piłka nożna i pięciobój lekkoatletyczny.

Ostateczny program ułożony zostanie na konferencji naczelników oddziałów wych. fiz. wojewódzkich Rad Narodowych 20 bm. (Ż. O.)



Stop! Rzucasz nieprawidłowo! Kurs instruktorów w WKKF przygotuje nowe kadry. Na zdjęciu instruktorka Christensen uczy, jak należy rzucać oszczepem

Foto E. Franckowiak — API

Czyn październikowy Stali Poznań

ZA PRZYKŁADEM załóg fabrycznych, które w całym kraju podejmują zobowiązania dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju przyłączyli się do tego czynu sportowcy poznańskiej Stali, zobowiązując się do usunięcia 1.400 ton gruzu ze swego stadionu i podejmując w tej akcji współzawodnictwo międzysekcyjne.

Jako pierwsi przystąpili do pracy nad odgruzowaniem piłkarze, za nimi ciężkoatleci, gimnastycy, łucznicy i pływacy. Obecnie w akcji tej przodują zawodnicy sekcji piłki nożnej, którzy, pracując na stadionie przez 4 dni w tygodniu, przyspieszą znacznie odbudowę swego stadionu.

Mistrz drużynowy Polski: CWKS czy Stal?

DWIE najsilniejsze drużyny tenisowe kraju CWKS W-wa oraz Stal Katowice walczyć będą w nadchodzącą sobotę i niedzielę w Katowicach w finałowym meczu o tytuł mistrza drużynowego Polski.

Mecz zapowiada się interesująco, gdyż siły obu zespołów są mniej więcej wyrównane. W grach pojedynczych mężczyzn spotkają się prawdopodobnie (na pierwszym miejscu CWKS): Władysław Skonecki — Chytrowski, Olejniszym — Niestrój, Hebda — Bratek oraz Bełdowski lub Radzio — Ślusarz.

W grach pojedynczych kobiet Rudowska zmierzy się prawdopodobnie z Jędrzejowską a Ostaszewska z Piątkową.

W grach juniorów pewną przewagę posiada Stal, gdyż barw ich bronią m. in. czołowi juniorzy kraju Licis i Kulawik. CWKS wystawi w grze pojedynczej juniorek Mieszkowską oraz w grze pojedynczej juniorów Radziwonkę i Ciechowskiego.

Tenisiści warszawscy wyjechali wczoraj do Katowic pod kierownictwem Ludwika Turczyńskiego. Ogółem mecz przewiduje 15 spotkań.

— Wygramy co najmniej 8:7, oświadczył przed wyjazdem Skonecki. Tom.

Mistrzostwa Śląska w tenisie

W Gliwicach zakończono tenisowe mistrzostwa Śląska. Tytuły mistrzów Śląska na rok 1950 zdobyli: Piątkówna, wygrywając z Ryczkówną 6:1, 6:2, Skonecki Henryk zwyciężając w finale Buchalika 6:2, 3:6, 6:8, 6:4, 8:6, w grze mieszanej Ryczkówna, Buchalik po zwycięstwie nad Piątkówną i Bratkiem 2:6, 6:3, 6:3 oraz w grze podwójnej mężczyzn Skonecki Henryk, Wojciechowski po zwycięstwie nad Bratkiem i Ślusarzem 6:4, 3:6, 6:3.

Zapaśnicy przygotowują się do meczu z CSR

W ZWIĄZKU z meczem międzypaństwowym Polska — CSR, który odbędzie się w dniu 22.10 w Pradze, Polski Związek Atletyczny przeprowadza obóz kondycyjny w terminie od 9 — 20 października w Czerwieńsku nad Odrą.

Na obóz powołani zostali: **Sznajder,** Unia Swarzędz, **Tobola,** Związk. Mysł., **Kcuch,** Kol. Pozn., **Wiciak** Związk. W-wa, **Gross,** Związk. Kr., **Radoń,** Związk. Kr., **Jończyk** CWKS, **Rokita,** Związk. W-wa, **Grządzielewski,** Kol. Pozn., **Klorek,** Stal Pozn., **Gołaś,** Związk. Mysł., **Reda,** Związk. W-wa, **Bajorek,** Związk. Kr., **Krysiolski,** Stal. Wr.

W celu ustalenia reprezentacji Polski na mecz z CSR, Polski Związek Atletyczny przeprowadzi eliminacje w dniu 14.10 w Czerwieńsku nad Odrą w ramach obozu.

Słaby start piłkarzy CWKS

W Brnie z ATK 2:7

PRAGA, 4.10. (Tel. wł.) — Pierwszy występ piłkarzy CWKS w turnieju zorganizowanym dla uczczenia rocznicy powstania armii CSR wypadł źle. W Brnie, wobec 10.000 widzów, wojskowa drużyna czechosłowacka ATK pokonała Polaków 7:2 (3:1). Bramki dla ATK zdobyli: Pazicky — 3, Ivanowicz — 2, Crha i Tomas — po 1. Obie bramki dla CWKS strzelił Anioła. Sędziował mjr Stojanow (Bułgaria).

Porażka 2:7 jest zbyt wysoka. CWKS był zespołem słabszym, ani przez chwilę jednak nie dzieliła obu drużyn różnica klasy. Po prostu im wychodziło wszystko, naszym zaś niemal nic.

Mecz rozpoczęli Polacy przy huraganowym przeciwnym wietrze. Wykorzystując tę okoliczność, Czechosłowacy natychmiast przystąpili do serii niebezpiecznych ataków, zdobywając już w 4 min. bramkę przez Pazicky'ego. Polacy nie zdeprymowali się utratą bramki. Zaczęli kontratakować, by wreszcie przez Aniołę zdobyć wyrównanie. Mimo przeciwnego wiatru udało się CWKS utrzymać w I połowie grę równorzędną. Był to jednak pyrrusowy sukces. Czechosłowacy mieli więcej szczęścia w strzałach i do pauzy wywalczyli prowadzenie 3:1, a zespół polski wypompował się tak, iż w drugiej połowie nie był w stanie zdobyć się na skuteczną ofensywę. W dodatku szalejący w I połowie wiatr, który tak bardzo pomógł drużynie ATK, osłabł znacznie po przerwie.

DALSZY CIĄG NA STR. 2



Rewelacja mistrzostw piłkarskich WP Sałata (Marynarka). Szybkość i celny strzał — oto cechy najlepszego napastnika marynarzy

Rys. E. Ałaszewski

Z CSR - 22.X z Bułgarią — 29.X

W dniu 9 bm. rozpocznie się w Warszawie obóz przygotowawczy dla piłkarzy kadry narodowej przed meczami międzypaństwowymi z CSR i Bułgarią. Mecz z CSR odbędzie się w Warszawie dla pierwszych drużyn narodowych, a prawdopodobnie w Brnie — dla drugich.

Z Bułgarami spotkamy się na dwu frontach w dniu 29 bm. W Sofii walczyć będą pierwsze drużyny, w Chorzowie zaś zespoły rezerwowe.

Obóz w Warszawie prowadzić będzie trener Seidl.

AWF zdobywa SPO

Bezpośrednio po rozpoczęciu nowego roku akademickiego w warszawskiej AWF słuchacze tej uczelni przystąpili do masowego zdawania norm na odznakę SPO.

Ogółem startowało 250 zawodniczek i zawodników. Imprezę tę zorganizowano sprawnie, gdyż zawody zdołano przeprowadzić w niecałe 2 godz. Wszyscy startujący uzyskali normy na odznakę.

Najlepsze wyniki: Milewski — 11.2 na 100 m oraz studentka Stanko, która uzyskała b. dobry wynik 48 m w rzucie granatem.

Maszerujemy szlakiem bohaterów

12 PAŹDZIERNIKA mija 7 lat od chwili, kiedy Dywizja im. Kościuszki, odrodzonego Wojska Polskiego rozpoczęła u boku Armii Radzieckiej zwycięski marsz od Lenino, zakończony triumfalnym zdobyciem Berlina i rozgromieniem faszyzmu hitlerowskiego.

Zwycięstwo to umożliwiło masom pracującym Polski dokonanie zasadniczych przemian społeczno - politycznych, gospodarczych i kulturalnych.

Przemiany te skierowały ideę wychowania fizycznego i sportu na właściwą i słuszną drogę umasowienia. Kultura fizyczna i sport, obejmując dziś jednolitym systemem wychowania fizycznego całą młodzież i najszersze masy pracujących, podnoszą sprawność fizyczną robotnika i chłopa, umożliwiając im wypełnienie wielkich zadań budowy socjalizmu.

Kultura fizyczna i sport przyczyniają się do wychowania zdrowej psychicznie i fizycznie kadry bojowników o postęp i pokój, wyposażają klasę robotniczą w niezawodny oręż: wysoką świadomość klasową i poczucie braterskiej więzi z międzynarodowym proletariatem.

MARSZE JESIENNE

Sprawdzianem rozwoju i upowszechnienia sportu w Polsce stały się imprezy i akcje masowe. Jedną z takich imprez są Marsze Jesienne pod hasłem:

„Maszerujemy szlakami zwycięstw Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego".

dalszy ciąg na str. 4

Konkurs sportowy

Kto wygra mecz Polska-Finlandia

W POPRZEDNIM numerze redakcja „Przeglądu Sportowego" ogłosiła konkurs sportowy. Kto wygra mecz bokserski Polska — Finlandia?

Przypominamy, że do kuponu należy wpisać w jakich wagach reprezentanci walczących państw odniosą zwycięstwo. Ponieważ w ostatniej chwili składy obu drużyn mogą ulec zmianie — wystarczy więc napisać „Polska" lub „Finlandia".

Ale to jeszcze nie wszystko. Nadto trzeba wypełnić rubrykę: Który z bokserów fińskich walczył najbardziej czysto i który z bokserów polskich zasługuje na wyróżnienie z tych samych powodów. Zawodników tych wskażą po meczu sędziowie.

Kupony należy nadsyłać do dnia 7 bm. włącznie pod adresem redakcji (Skrzynka pocztowa 181). Na kopercie trzeba napisać: „konkurs bokserski".

Wszystkie kupony wysłane po dacie 7 października zostaną unieważnione.

Dla zwycięzców redakcja szykuje 10 nagród. Pięć pierwszych nagród to:
piłki nożne,

dalsze nagrody — to sprzęt sportowy, a więc koszulki, komplety do tenisa stołowego itp.

Jeszcze jest czas wypełnić kupon. Radzimy natychmiast to uczynić i wysłać pod naszym adresem!

KUPON

musza . . . .
kogucia . . . . . .
piórkowa . . . . . .
lekka . . . . . .
półśrednia . . . . .
średnia . . . . . .
półciężka . . . . . .
ciężka . . . . . .
Najczyściej walczący zawodnik Finlandii . . .
Najczyściej walczący zawodnik Polski . . . .
Imię, Nazwisko i adres . . .
. . . .
. . . .

Dlaczego biegano na trawie

a nie na bieżni w Gdańsku?

GDAŃSK, 4.10. (Tel. wł)

WIELKIE poruszenie wśród opinii sportowej nie tylko Wybrzeża, ale i całego kraju wywołała wiadomość, że spotkanie lekkoatletyczne Polska Północna — Polska Zachodnia, jak i 10-bój o mistrzostwo Polski odbywały się na Stadionie Miejskim we Wrzeszczu na fatalnej bieżni, przy czym część konkurencji biegowych musiano rozegrać na trawie piłkarskiego boiska, co obniżyło wartość imprezy i spowodowało wielkie rozgoryczenie wśród startujących.

Rozżalenie jest tym słuszniejsze, że przecież na bieżni we Wrzeszczu wychowało się wielu mistrzów i reprezentantów Polski. Tu „ostrogi reprezentacyjne" zdobywali Kielas, Mach, Korban, Boniecki, Mańkowski, Krzyżanowski, Rabenda, Kasprzycki, Puchowski i cała plejada młodych, którzy dziś tworzą czołówkę lekkoatletyczną. Istnieje więc poważna obawa, że brak tej bieżni może spowodować obniżenie wartości lekkoatletyki Wybrzeża, nie posiadającej odpowiedniego miejsca dla rozgrywania poważnych zawodów.

WKKF NIC NIE WIEDZIAŁ!

Naczelnik Wydziału WF i Sportu przy Woj. Kom. Kult. Fiz. ob. Idziak tak mówi:

— Wojewódzki Komitet K. F. nie został powiadomiony przez ówczesny Zarząd Miejski Gdańska, w którego posiadaniu do tej pory jest stadion we Wrzeszczu o rozpoczęciu jakiegokolwiek remontu bieżni. Gdy dowiedzieliśmy się o tym, stan robót był daleko zaawansowany. Mieliśmy zastrzeżenia odnośnie rozpoczęcia robót w tak nieodpowiednim czasie, poza tym nie został o tym powiadomiony Wydział Inwestycyjny WKKF.

Na odprawie prezesów Okręgowych Związków Sportowych i zrzeszeń, indagowany przez przewodniczącego WKKF ob. Kuśmidrowicza, kierownik stadionu ob. Olejnik oświadczył, że bieżnia będzie w przewidzianym terminie wyremontowana i oddana do użytku.

Jak się okazuje, stan bieżni pomimo poważnie przekroczonego terminu remontu, jest fatalny. Przy tej okazji Wydz. Inwestycji WKKF oświadcza, że żaden z pracowników aparatu WKKF w Gdańsku nie wydał jakiejkolwiek decyzji odnośnie remontu bieżni (jak o tym mylnie podawała ostatnia notatka w Przeglądzie Sportowym).

Naczelnik Wydz. Wojskowego przy Prezydium MRN w Gdańsku ob. Raniewicz i kierownik Oddz. W. F. ob. Olejnik, którym podlega stadion tak oświadczyli:

— Zły stan bieżni na stadionie miejskim we Wrzeszczu wymagał zdaniem kierownictwa, jej naprawy. Również zawodnicy, jak i miejscowi działacze lekkoatletyczni nalegali, aby bieżnię (przez wiele lat nie remontowaną) doprowadzić do porządku.

ZAMIAST 2 TYGODNIE — 2 MIESIĄCE!

Tym też kierował się ówczesny Zarząd Miejski w Gdańsku, polecając jeszcze w miesiącach wiosennych przeprowadzenie remontu. Roboty przyjęło Miejskie Przedsiębiorstwo Budowlane, które w dniu 15 czerwca br. rozpoczęło remont bieżni. Z powodu braku odpowiednich materiałów i złych warunków atmosferycznych, remont został przedłużony. Zamiast terminu dwutygodniowego (pomyślano to w ten sposób, ażeby bieżnia została wykończona w przerwie, pomiędzy ważniejszymi imprezami), remont trwał ponad 2 miesiące i dopiero około 1 września bieżnia była gotowa. Mieliśmy dalsze trudności, gdyż glinkę należało dowieźć z odległego o 15 km Pruszcza, którą ponadto trzeba było suszyć na miejscu, a tu na przeszkodzie stanęły ciągłe deszcze.

Jeżeli chodzi o obecny stan bieżni, to odpowiedzialnym za to jest przedsiębiorstwo, które prowadziło roboty, — mające odpowiednich fachowców i które powinno było powołać do tej sprawy właściwych ekspertów.

Zdaniem naszym, bieżnia będzie dopiero dobra po okresie zimowym, kiedy to masa kleista się uleży i spoi. Odnośnie terminu rozpoczęcia prac (zarzucają nam, że był niewłaściwy) — to najodpowiedniejszym okresem w warunkach Wybrzeża jest okres letni, gdyż jesienią i wczesną wiosną na skutek deszczów nie można tego przeprowadzić.

Jeden z bardziej znanych trenerów Wybrzeża ob. Żyliński tak wyraził się w tej sprawie:

ZASKOCZENIE

— Zaskoczyło mnie to, że bez uprzedzenia nagle w środku sezonu zastałem pewnego dnia bieżnię rozkopaną. Górna warstwa stosunkowo jeszcze dobra, została zdjęta. W dalszym ciągu robót okazało się, że klepisko zostało niefachowo ułożone, przez co stwierdziliśmy, że nie tylko w tym sezonie, ale i wątpliwe czy w przyszłym bieżnia będzie zdatna do użytku. Zachodzi obawa, że dobór materiałów spoisto-kleistych został nieodpowiednio spreparowany.

Dziwi mnie, że sprawa remontów bieżni nie została uzgodniona ze związkiem lekkoatletycznym, zrzeszeniami, klubami ewentualnie trenerami i instruktorami lekkoatletycznymi, którzy przez swe wieloletnie doświadczenie mogliby dać wiele cennych wskazówek. Jak się okazuje, roboty prowadziła firma, która nie ma całkiem doświadczenia w tym kierunku.

Sekretarz GOZLA ob. Albrecht podaje następujące szczegóły w sprawie remontu bieżni:

NIEDOTRZYMANIE TERMINU

— W początkach lipca br. rozpoczęty został remont. Wobec zbliżającej się imprezy Polska Północna — Polska Zachodnia, która miała odbyć się 20 sierpnia br., zwróciłem się do kierownictwa stadionu, od którego otrzymałem zapewnienie, że bieżnia będzie na czas wykończona. Niestety wobec niedotrzymania terminu, zmuszeni byliśmy imprezę odwołać.

Kilkakrotnie osobiście udawałem się na stadion i sprawdzałem stan prac. Kierownik robót zapewnił mnie, że zostaną one na czas wykończone.

Stan obecny bieżni jest skandaliczny. Błędem nie do powetowania jest fakt, że remont przeprowadzono bez porozumienia się ze Związkiem Lekkoatletycznym i do tego w samym środku sezonu.

A. Skotnicki

Ogniwo warszawskie broni tytułu drużynowego mistrza Polski

POZNAŃ po raz trzeci organizuje drużynowe mistrzostwa Polski w lekkoatletyce.

W najbliższą niedzielę spotkają się w Poznaniu lekkoatleci: AZS (Poznań), Spójni i Budowlanych (Gdańsk), Ogniwa (W-wa), Ogniwa (Kr.) i ŁKS Włókniarz.

Tytułu mistrza broni warszawskie Ogniwo, które bardzo starannie przygotowywało się do utrzymania tytułu. Warszawianie jeszcze raz zmobilizowali weteranów z Gieruttą i Staniszewskim na czele i myślą o osiągnięciu 29.000 pkt., co powinno im wystarczyć do uplasowania się na pierwszym miejscu.

Najgroźniejszymi rywalami Ogniwa warszawskiego będą poznańscy akademicy. Mają oni w swym zespole Stawczyka, Skałbanię, Sumińskiego, K. Hoffmana, obiecującego młodzika Wawrzyniaka i kilku jeszcze wartościowych lekkoatletów. Akademicy walczą na swoim terenie i to z pewnością podniesie ich wartość bojową.

WALKA O TRZECIE MIEJSCE

Do trzeciego miejsca pretendują oba zespoły gdańskie — Spójnia i Budowlani. Drużyny te poza tym, że walczą o trzecie miejsce w klasyfikacji zespołowej, mają udowodnić, że Wybrzeże jest najsilniejszym ośrodkiem lekkoatletyki w Polsce.

Łódzki Włókniarz i krakowskie Ogniwo mogą mieć również wiele do powiedzenia w walce o trzecie miejsce.

NAJCIEKAWSZE KONKURENCJE

Pojedynek najlepszych zespołów będzie obfitował w wiele emocjonujących spotkań czołowych lekkoatletów. W biegu na 100 m zobaczymy Stawczyka, Macha I, Antonowicza i Buhla. 400 m pobiegną: Mach I, Buhl, Kasprzycki i Korban. W biegu 1000 m Korban nie będzie miał groźnych rywali, tak samo jak Kielas na 4000 m. W płotkach oobk Krzyżanowskiego ujrzymy Ogłoblina i Skałbonię. W rzutach spotkają się Łomowski, Krzyżanowski, Gierutto, w skokach zobaczymy reprezentantów Polski Morończyka, Krzesińskiego, Cecułę i Skałbonię.

KRAKÓW TERENEM WALKI KOBIET

W Krakowie o tytuł drużynowego mistrza w lekkoatletyce kobiecej spotkają się: Kolejarz (Kraków i Toruń), Budowlani (Chorzów i Gdańsk), AZS i Związkowiec (Poznań). Faworytkami są kolejarki krakowskie z Konikówną i Borowcówną na czele.

Na bieżni krakowskiej może paść wiele dobrych wyników. Spotka się tam przecież między innymi kilka reprezentantek Polski: Kuźmicka, Lesznerówna, Gościniakówna.

S. S.

Kolarze walczą w Bydgoszczy

o drużynowe mistrzostwo

W BYDGOSZCZY odbędą się w niedzielę kolarskie drużynowe mistrzostwa Polski w trzech kategoriach: licencjonowanych na 100 km, kartowiczów na 50 km i turystów na 30 km.

Kluby przysporzyły organizatorom wiele kłopotu, bowiem do wtorku zgłosiła się tylko jedna drużyna. Wiemy z doświadczenia, że kluby mają zły zwyczaj zgłaszania się w ostatniej chwili. Tego rodzaju postępowanie stwarza organizatorom wiele trudności dotyczących zakwaterowania zawodników oraz reklamy imprezy. Przypuszczać należy, że PZKol. wyciągnie z tego konsekwencje i że na przyszłość nie powtórzy się podobny wypadek.

W r. ub. tytuł mistrzowski w kat. licencjonowanych zdobyła Gwardia warszawska, która wysyła do Bydgoszczy dwie drużyny w składach: I — Cuch, Królak, Klabiński i Targoński; II — Łasak, Kudert, Przybysz i Kuranowski. Spodziewać się należy udziału Ogniwa Warszawa z Wójcikiem, Kapiakiem i Siemińskim, Gwardii Łódź z Liszkiewiczem i Sałygą, Kolejarza Warszawa z Wrzesińskim, Rzeźnickim i Maińskim, ŁKS Włókniarza z Gabrychem, Bekiem i Pietraszewskim.

PRÓBY KOLARZY NA SPO

Na 10 km szosy Warszawa — Sochaczew, w Chrzanowie WOZKol. organizuje w niedzielę w godz. 8—16 próby na normy SPO w kolarstwie. Dystans obejmują 500 m, 10 km i 20 km. Próby dostępne są dla wszystkich niestowarzyszonych, względnie niezgłoszonych do WOZKol.

Będą to już ostatnie próby w tym sezonie. W poprzednią niedzielę na szosie wilanowskiej startowało 160 zawodników i zawodniczek.

Słaby start piłkarzy CWKS

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Ani jednak wiatr, ani strzeleckie szczęście napastników ATK nie są przyczynami niepowodzenia drużyny polskiej. Byliśmy od Czechosłowaków gorsi, a co ważniejsze zgubiliśmy się wobec krótkich, dokładnych podań przeciwnika.

CI, CO ZAWIEDLI

Najwięcej rozczarowania sprawili obaj boczni pomocnicy Orłowski i Serafin. Grali oni słabo, nie zwracali uwagi na krycie przeciwnika, co znakomicie ułatwiało zaskakujące przeboje napastników ATK. Po pauzie miejsce Orłowskiego zajął Łyszczarz, a za Serafina zagrał Janeczek, który pozycję kierownika napadu oddał Oprychowi.

Czechosłowakom podobała się bardzo gra Parpana. W obozie polskim panuje jednak nieco odmienna opinia. Parpanowi zarzuca się przede wszystkim nie pilnowanie pozycji. Wielkolud krakowski przez 20 minut grał doskonale. Później jednak zdenerwował się, chciał być szóstym napastnikiem, za bardzo wysuwał się do przodu, w rezultacie na tyłach naszej drużyny powstał chaos. W dodatku Parpan przestrzelił „jedenastkę" podyktowaną za rękę jednego z obrońców ATK na polu karnym.

Słabo wypadli również obaj skrzydłowi Sąsiadek i Bobula. Atak, w którym jedynie Anioła starał się strzelać, nie wykorzystał kilku doskonałych sytuacji podbramkowych.

CI, KTÓRYM NALEŻY SIĘ POCHWAŁA

Na pochwałę zasługuje przede wszystkim Glimas, Gędłek, Anioła i Górski. W zespole ATK wyróżnili się Pazicky w ataku oraz obaj obrońcy.

Do meczu z ATK drużyna polska wystąpiła w składzie: Skromny, Glimas, Gędłek, Orłowski (Łyszczarz), Parpan, Serafin (Janeczek), Sąsiadek, Anioła, Janeczek (Oprych), Górski, Bobula.

W tym samym dniu rozegrano w Bratislavie mecz Honved — CDNV. Spotkanie to wygrali zdecydowanie Węgrzy 4:1 (3:0), zdobywając bramki przez Puskasa — 2, Babolcsaya i Kocsisa — po 1. Jedyną bramkę dla Bułgarów zdobył Milanov.

Po pierwszym dniu turnieju, rozgrywanego systemem punktowym każdy z każdym, prowadzi Honved przed ATK, CDNV i CWKS. W czwartek odbędą się dwa dalsze spotkania: w Pilznie CWKS — Honved i w Ostrawie ATK — CDNV.

Do meczu z Honvedem drużyna CWKS wystąpi w następującym składzie: Skromny, Glimas, Gędłek, Oprych, Parpan, Janeczek, Sąsiadek, Anioła, Bobula, Górski, Olejnik.

Reiff w Atenach

W Atenach rozgrywa się mecz lekkoatletyczny Grecja — Belgia. Cytujemy kilka rezultatów: 100 m Vercrysse (B.) — 11, 400 m Soetwey (B.) — 50.4, 1.500 m Reiff— 3.55,2, 110 m pł. Braehman (B.) — 16, wzwyż Deleienne (B.) — 190, w dal Herssens (B.) — 6,74, dysk Syllas (G.) 46,79, oszczep Kalimanis (G.) — 59,15.

Maraton węgierski

Tegoroczne mistrzostwa w biegu maratońskim odbyły się w fatalnych warunkach atmosferycznych. Dlatego też na uwagę zasługuje świetny czas zwycięzcy Esztergomiego — 2:37:25,8. Drugie miejsce zajął Maurery z czasem 2:42:09,8. W zawodach tych startowało 43 biegaczy.

Mistrzostwa Węgier w sztafetach

Ostatnim akordem węgierskiej lekkoatletyki w tym sezonie były mistrzostwa w biegach rozstawnych. Sztafetę męską 4 x 100 m wygrał Textiles w czasie 42,4 przed Dozsą 42,5. Na tym samym dystansie sztafeta kobieca Vasasu pobiła krajowy rekord klubowy czasem 49,2. Sztafetę 4 x 200 m kobiet także wygrał Vasas w czasie, stanowiącym nowy rekord krajowy 1:46,5.

Pozostałe wyniki: 4 x 200 m mężczyzn: Textiles — 1:28,9. 4 x 400 m mężczyzn: Textiles — 3:21,4. 4 x 800 m mężczyzn: Csepel Vasas — 7:57. 4 x 1500 m mężczyzn: Vasas — 16:33,8. 3 x 800 m kobiet: Dozsa — 7:31,8.

W ramach tych zawodów Lehoczky skoczył wzwyż 188 cm, juniorka Vigh natomiast pobiła rekord krajowy w rzucie oszczepem, osiągając wynik 38,92.

Finisz Gwardii i Unii

akcentem najbliższej niedzieli

W najbliższą sobotę w Krakowie odbędzie się spotkanie ligowe Związkowiec — Unia, a w niedzielę rozegrane zostaną dwa mecze mistrzowskie: Kolejarz — Górnik Rądlin w Warszawie i Gwardia — Budowlani Chorzów w Krakowie.

Program ten jest szczupły, lecz ciekawy. Walczą przecież drużyny, które aspirują do tytułu mistrzowskiego: Unia i Gwardia. Wydaje się, że tym razem łatwiejsze zadanie będzie miała Gwardia, która znajduje się ostatnio w doskonałej formie. Budowlani, dysponujący nawet tak doskonałą linią pomocy, jak Gajdzik, Wieczorek i Kulik, nie potrafią chyba zagrodzić Gwardii drogi do tytułu mistrzowskiego.

Inaczej ma się sprawa z Unią. Gra ona ostatnio mizernie, a Związkowiec zwłaszcza na swoim boisku, jest silnym przeciwnikiem. Porażka 1:5 w Warszawie z Kolejarzem jeszcze nie dyskredytuje krakowian, których na pewno stać na nawiązanie otwartej gry ze ślązakami. Ewentualny remis obniży bardzo poważnie szanse Unii na tytuł.

W Warszawie oczekujemy pewnego zwycięstwa Kolejarza nad Górnikiem. Forma, jaką zaprezentowali ostatnio kolejarze, każe przypuszczać, że górnicy będą musieli ugiąć się pod naporem żywiołowego i dysponowanego strzałowo ataku warszawskiego.

PIŁKARSKI TURNIEJ MIAST

W niedzielę odbędą się ćwierćfinałowe mecze jubileuszonego turnieju miast. Zestawienie par jest następujące: w Lublinie Lublin — Tarnów, w Katowicach Katowice — Bytom, w Łodzi Łódź — Gdańsk i w Wałbrzychu Wałbrzych — Warszawa.

Dożywotnia dyskwalifikacja Poświata

Zarząd Klubu Ogniwo Kraków jednomyślną uchwałą ukarał zawodnika sekcji piłki nożnej — Ludwika Poświata dożywotnią dyskwalifikacją. Przyczyną dyskwalifikacji było niesportowe zachowanie się Poświata, brak dyscypliny, krnąbrność, a w szczególności nałogowe pijaństwo.

Na wysoki wymiar kary wpłynął fakt, że Poświat, mimo kilkakrotnych upomnień, nie wykazał żadnej poprawy, a zachowaniem swoim dawał jak najgorszy przykład rówieśnikom i młodszym kolegom.

Zarząd klubu Ogniwo podkreślił, że dla Poświata, jako jednostki pozbawionej wszelkich walorów etycznych, moralnych i sportowych nie ma miejsca w szeregach sportowców Polski Ludowej.

SPROSTOWANIE

W sprawozdaniu z mistrzostw Polski w 10-boju w zdaniu: Jedni mówili, że stadion gdański (bieżnia) uległ przebudowie na skutek prawie samowolnej decyzji wydanej przez jednego z pracowników WKKF... opuszczono słowa — miejskich, bez porozumienia z (WKKF), co zmieniło całkowicie sens zdania.

O rzeczywistej sytuacji, jaka panowała w Gdańsku, informuje nas szczegółowo artykuł naszego korespondenta z Wybrzeża — Dlaczego biegano na trawie, a nie na bieżni w Gdańsku?

Francja - Finlandia

Po pierwszym dniu meczu l. a. Francja—Finlandia, który odbywał się w Colombes pod Paryżem, Francuzi prowadzili 48:43. 100 m Bally (Fr.) 11,2, 2. Parlot (Fr.) 11,3. 800 m El. Mabrouk (Fr.) 1:52,9, 2. Taipale (Fin.) 1:54,4, 3. Bellegarde (Fr.) 1:54,6, 5.000 m Mimoun (Fr.) 14:57,4, 2. Koskela (Fin.) 14:57,6, 3. Makela (Fin.) 14:59. 400 m pl. Cros (Fr.) 53,9, 2. Jaunay (Fr.) 54,4, 3. Hoykyranta (Fin.) 54,5, wzwyż Thiam (Fr.) 200, 2. Nicklen (Fin.) 190, trójskok Uusihauta (Fin.) 14.35, 2. Hitunen (Fin.) 14,14 kula Koivisto (Fin.) 15,19, 2. Lehtila (Fin.) 14,35, oszczep Vesterinen (Fin.) 68,22, 2. Hyytianen (Fin.) 67,32, 4×100 m Francja (Bally, Parlot, Camus. Bobin 41 sek. (rekord Francji). Sztafeta fińska została zdyskwalifikowana

Po tytuły mistrzów Europy

jadą najlepsi siatkarze do Sofii

PRZYGOTOWANIA naszych siatkarek i siatkarzy do mistrzostw Europy w Sofii (14—22 bm.) rozpoczęły się na obozie w Akademii WF w Warszawie w poniedziałek. Niestety, dnia tego zjawiła się jedynie skromna garstka kandydatów na wyjazd. Powód — mistrzostwa Polski, które odbyły się w ub. sobotę i niedzielę w Nowej Hucie i Łodzi.

Trenerzy Kraus i Strycharzewski rozpoczęli treningi dopiero we wtorek. Wyjazd reprezentacji ma nastąpić w sobotę w nocy — jest więc nadzieja, że kilka dni treningu scementuje obie drużyny, gdyż o to głównie chodzi na tak krótkim obozie przygotowawczym. Forma siatkarek i siatkarzy powinna ostatecznie dojrzeć już na miejscu w Sofii, gdzie pozostanie im 2—3 dni treningu.

Skład repr. kobiecej wyglądać będzie następująco: English i Wojewódzka (Sp. W-wa), Gruszczyńska i Szczawińska (AZS W-wa), Zakrzewska i Kubiakówna (Unia Ł.), Brześniowska (Kol. Pozn.), Pogorzelska, Tomaszewska i Orzechowska (Kol. Gd.) oraz prawdopodobnie Kurtzowa, jeśli zjawi się na obozie (do środy jeszcze jej nie było). Drużyna kobieca osłabiona będzie nieobecnością Stanisławy Serwatka, która po operacji wyrostka robaczkowego nie może jeszcze startować.

Siatkarze wystąpią w stolicy Bułgarii w zestawieniu: Antczak, Maliszewski W. i Piechura (AZS Wrocław), Grodecki i Binkowski (AZS W-wa), Łaszcz, Policewicz (Spójnia W-wa), Pindelski (Kol. W-wa) oraz Frontczak (AZS Łódź).

Do mistrzostw zgłosiły się już następujące reprezentacje: ZSRR, Węgry, CSR, Rumunia, Bułgaria i Polska — do obu konkurencji oraz siatkarze Albanii i Izraela. Prawdopodobnie lista zgłoszeń zamknie się na tej ilości, gdyż drużyny państw kapitalistycznych, które niewiele w tej doborowej stawce mają do powiedzenia, nie zjawią się oczywiście na starcie.

Zdecydowanym faworytem mistrzostw są obie repr. ZSRR, z których drużyna kobieca broni zdobytego tytułu w 1949 r. w Pradze, a drużyna męska jest mistrzem świata z 1949 r. Na I mistrz. Europy drużyn męskich siatkarze ZSRR, jak i Polski, nie startowali (Rzym 1948 r.). Tytuł mistrza Europy zdobyli wówczas Czechosłowacy.

Rozgrywki w Sofii przy tej ilości zespołów zostaną rozegrane systemem każdy z każdym, natomiast przy większej ilości drużyn — w dwu lub trzech grupach, przy czym rozstawione będą drużyny męskie ZSRR, CSR i Bułgarii, a kobiece ZSRR, CSR i Polski.

Do szczegółowego omówienia mistrzostw powrócimy jeszcze w przededniu rozgrywek w Sofii. **(Szer.)**

Koszykarze Bułgarii wygrywają z Węgrami!

SOFIA (kor. wł.). W niedzielę rozegrano w stolicy Bułgarii międzypaństwowe spotkanie w koszykówce męskiej Węgry — Bułgaria. Nieoczekiwane, lecz w pełni zasłużone zwycięstwo odnieśli Bułgarzy 55:49 (27:24).

Węgrzy pokazali grę stojącą na wysokim poziomie technicznym, lecz w grze ich brak było planowości. Bułgarzy przewyższali swych przeciwników pod względem szybkości, jak też ambicji i ofiarności.

U zwycięzców na wyróżnienie zasługuje Rajkov, Totev i Slavov, u pokonanych zaś Mezoefi, Zsiros i Nagy.

Najwięcej punktów zdobyli dla Bułgarii: Totev — 17, Rajkov — 10 i Vladimir — 8. Dla Węgrów: Mezoefi — 10, Cselko — 8, Zsiros 7, Nagy — 6.

Sędziowali Bułgar Mitev i Węgier Velkey.

Żużlowcy walczą o 2 tytuły wicemistrzów

W KRAKOWIE odbędą się w niedzielę indywidualne mistrzostwa Polski na żużlu. Zarząd PZMot. na podstawie wyników osiągniętych w sezonie przyznał pośmiertnie Alfredowi Smoczykowi tytuł mistrza Polski.

Mistrzostwa rozegrane będą o dwa tytuły wicemistrzowskie. Walczyć będzie o nie 14 zawodników, 10 z I Ligi i czterech — z II Ligi.

I Liga: Olejniczak (Unia Leszno), Kapała (Kol. Rawicz), Dziura (Bud. Rybnik), Tad. Kołeczek (Ogn. Łódź), Maciejewski (Stal Ostr.), Suchecki (Ogn. W-wa), Malinowski (Unia Grudziądz), Rataj (Stal Ostr.), Zenderowski (Zw. W-wa) i Napiórkowski (Ogn. W-wa).

II Liga: Kaznowski (Wł. Częst.), Kamrowski (Zw. Gd.), Krakowiak (CWKS), Bonin (Gw. Bydg.).

W wypadku, gdyby nie zgłosił się na start któryś z zawodników I Ligi, będą mogli wziąć udział następujący motocykliści I Ligi w kolejności: Poprawa (Stal Ostr.), Fijałkowski (Zw. Wł.), Draga (Bud. Rybnik), Siekalski (Kol. Rowicz) Glapiak (Unia Leszno).

B. Tomaszewski

Davidsson z piórem w ręku i wypiekami na policzkach ustala listę 10 najlepszych

dokończenie ZE STR. 1

vidson, gdy usadowieni naprzeciw niego przy stole na pożegnalnej kolacji, zagajamy rozmowę.

— Publiczność warszawska zaimponowała mi — ciągnie. — Grałem na wielu kortach, w różnych krajach. Kort Warszawy utrwali mi się na zawsze w pamięci. Każde nasze udane zagranie przyjmowane było z uznaniem.

Inaczej było u nas w Bastadt? — zapytał Szwed z uśmiechem.

— Publiczność szwedzka jest flegmatyczna — odpowiedziałem. Czym tłumaczy pan porażkę ze Skoneckim?

— Nie otrzymałem szybko odpowiedzi. Davidson długo się zastanawiał.

— Chyba za mało chodziłem jeszcze do siatki, grałem za krótką piłką — próbował znaleźć wytłumaczenie.

DLACZEGO ZWYCIĘŻYŁ

Szwed nie był dotknięty, gdy zwróciliśmy mu uwagę na dwa momenty: po pierwsze — chodził do siatki prawie po każdej piłce, po drugie — gdyby atakował jeszcze częściej, kurcz nogi mógłby nastąpić nie w piątym, ale już w czwartym secie. Był pan bardzo zmęczony — powiedzieliśmy otwarcie.

— Skonecki zwyciężył dzięki lepszej kondycji i dzięki precyzyjnym mijaniom przy siatce. To gracz dużego formatu, należy do czołówki w Europie — zakonkludował Szwed.

To samo — có mówił Kemp w Warszawie, Bergelin w Bastadt, słyszymy teraz z ust Davidssona w „Bristolu". Opinie graczy zagranicznych i autorów list klasyfikacyjnych z zachodu różnią się wyraźnie, gdy mowa o wartości tenisisty Skoneckiego. Do rozmowy wtrąca się kapitan szwedzkiej drużyny — Gunnar Gahlin.

— Skonecki jest w pierwszej dziesiątce — mówi stanowczo.

A więc i on! Nareszcie! W Bastadt nie wyraził takiej opinii. Kapitan drużyny szwedzkiej musiał przyjechać dopiero do Warszawy, by przekonać się, że Davidsson „ma prawo" przegrać z mistrzem Polski. A więc jesteśmy wszyscy jednego zdania.

— Na którym miejscu jest Skonecki? — zwracamy się do Davidssona.

Zabawa w autora listy podoba się Szwedowi. Wyjmuje pióro, podajemy mu kartkę papieru. Pisze. Czekamy dwie minuty.

Jest wreszcie lista. Autor: Davidsson, członkowie listy — najlepsi gracze Europy.

Czytamy: 1) — 2) Bergelin i Johansson, 3) Washer, 4) Mottram, 5) — 6) Nielsen i Skonecki, 7) — 8) Cucelli i Mitic, 9) — 11) Abdessalom, Ulrich i Destremeau.

— Na liście brak Davidssona — mówimy do Davidssona.

Szwed się czerwieni jak panienka. Nie wprowadzamy go w większe zakłopotanie. Za Bergelina i Johanssona, a przed Washera wpisujemy jego nazwisko.

— Teraz będzie dobrze — mówimy.

— Bergelin miał wspaniałe mecze w Nowym Jorku z Australijczykami — uzasadnia Szwed własną listę. Ale Johansson miał także wielki sezon. Widział pan przecież w Bastadt jak zagrał ze Skoneckim.

Po zwycięstwie nad Polską, Szwedzi rozniešli Danię w Kopenhadze. Davidsson pokonał łatwo Nielsena, musi być trzeci chyba przed Washerem.

Lista nie bardzo się podoba p. Gahlinowi. Chciałby widzieć na niej Cramma, który spędził wojenne lata w Szwecji i jest bardzo lubiany w tamtejszych sferach tenisowych. Autorem listy ma być jednak Davidsson, jedziemy dalej.

— Na hali, Nielsen wygra oczywiście ze Skoneckim — mówi Davidsson, ale na ziemnym korcie można stawiać na Polaka.

— To Skonecki nie jest gorszy teraz od Cucelli'ego? — pytamy ostrożnie, i z niedowierzaniem.

— Mistrz Włoch obniżył swe loty. Również wszystkich Francuzów Skonecki powinien pokonać. Może na liście powinien się znaleźć jeszcze Asboth, ale przecież przegrał on łatwo ze Skoneckim.

— Nie tak znowu łatwo, zresztą Polak grał z Węgrem znakomicie.

Rozmowa schodzi na temat Warszawy i jej odbudowy. Szwed słyszał o tym wiele, teraz miał możność sam przekonać się na własne oczy. Warszawa tętni życiem — mówi z podziwem.

— Nie mamy drugiego singlisty, Piątek gra teraz gorzej, liczymy na Radzia w przyszłości — opowiadamy.

Radzio będzie dobrym graczem — twierdzi Szwed, a Piątek?... Czegoś brak mu w grze.

Doszliśmy do przekonania, że Piątek jest chyba najsmutniejszym tenisistą jakich widzieliśmy na korcie. Sport wymaga zaciętości, ale nieustępliwości w walce i woli zwycięstwa nie wyraża się na boisku smutną miną. Sportowa walka to wielka radość dla młodego człowieka. Kto wie (przecież Piątek pracuje nad sobą) — może źródeł ostatnich niepowodzeń w grze Piątka szukać by można w braku uśmiechu na korcie.

Szczęście czasem trzeba umieć sprowokować. Najlepiej się to robi uśmiechem. Może się ono wtedy i Piątkowi — uśmiechnie.



Motocyklowy wyścig terenowy w Chylicach był ostatnią eliminacją do raidowych mistrzostw Polski. Trasa wyścigu była wyjątkowo ciężka i wymagała od zawodników maksimum wysiłku i umiejętności jazdy. Na zdjęciu Żurawiecki (Bud. Gliwice) forsuje jeden z trudniejszych odcinków trasy

Foto WAF

Piłkarskie boje w mistrzostwach Warszawy

Niedzielne mecze o mistrzostwo klasy A przyniosły dwie niespodzianki: porażkę pruszkowskiego Kolejarza ze Związkowcem W-wa 0:2 (0:0) i zwycięstwo beniaminka A-klasy Spójni Błonie nad żyrardowskim Włókniarzem 5:2 (1:0). W pozostałych spotkaniach Związkowiec Sokołów uległ Unii Siedlce 0:4 (0:3) a warszawska Spójnia zdobyła punkty bez walki z powodu nieprzyjazdu Gwardii Siedlce.

KLASA B

Kolejarz Warszawa — Gwardia Nowy Dwór 3:2 (1:2), Unia Mirków — Związkowiec Grójec 6:1 (2:0), Związkowiec Jelonki — Związkowiec Włochy 4:2 (2:1), Stal Ursus — Włókniarz Żyrardów 9:1 (4:0), Spójnia Żyrardów — Włókniarz Chodaków 2:7 (2:2), Kolejarz Wołomin — Kolejarz Pruszków 2:1 (1:0), Budowlani W-wa — AZS W-wa 1:1 (1:0), Spójnia W-wa — Związkowiec Rembertów 2:1 (1:1), CWKS W-wa — Stal W-wa 3:1 (2:0), Kolejarz Otwock — Orlęta Dęblin 6:3 (2:1), Spójnia Radość — Kolejarz Dęblin 4:2 (2:2).

KLASA C

Grupa I: Spójnia Garwolin — LZS Karczew 1:4 (1:0), LZS Wawer — LZS Falenica 0:3 w. o.

Grupa II: AZS W-wa — Kolejarz W-wa 2:1 (2:1), Stal W-wa — Związkowiec Jelonki 3:0 w. o.

Grupa III: Kolejarz Wołomin — Spójnia Zielonka 1:3 (0:2).

Grupa IV: Spójnia Żyrardów — Unia Boryszew 3:0 w. o.

Grupa V: Budowlani Wilanów — Związkowiec Grójec 1:3 (1:2), Stal Chylice — Kolejarz Piaseczno 4:2 (2:0), LZS Pyry—Unia Mirków 3:1 (2:0).

Grupa VI: Związkowiec Włochy — Związkowiec Rembertów 4:0 (2:0), Związkowiec Brwinów — Stal Ożarów 3:2 (2:0), Stal Ursus — Unia Piastów 3:3 (1:1).

Grupa VII: LZS Miłośnianka — LZS Chomiczówka 3:0 w. o.

Grupa VIII: LZS Dąbrówka — Kolejarz W-wa 1:7 (1:3).

Grupa IX: Ogniwo Płock — Gwardia Płock 4:1 (1:1).

TRÓJMECZ NA ŻUŻLU

W Łodzi w trójmeczu motocyklowym na żużlu zwycięstwo osiągnął Związkowiec W-wa — 45 pkt., przed Unią Grudziądz — 35 pkt. i Ogniwem Łódź — 29 pkt.

Najlepszy czas na 3 okrążenia (1.200 m) uzyskał Kołeczek 1:29. Dobre wyniki ponadto uzyskali warszawianin Zenderowski i Horwat.

Zakończyliśmy sezon wioślarski i zróbmy teraz rachunek sumienia

ZGODNIE z kalendarzem imprez PZW— 1 października dokonano na wszystkich przystaniach zamknięcia sezonu. Przed rozpoczęciem bilansu — pytanie zasadnicze. Czy wioślarstwo w porównaniu z rokiem ubiegłym, poczyniło postępy i jakie?

W odpowiedzi — z całą stanowczością stwierdzamy, że wioślarze nasi wykonali milowy krok naprzód przede wszystkim w kierunku umasowienia. Wioślarstwo zdobyło młodzież robotniczą, a częściowo i chłopską. Masowość ta pozwoliła na duże wyrównanie ogólnego poziomu i przełamanie hegemonii tylko jednego ośrodka. W szeregu zwycięzców widzimy także załogi mniejszych ośrodków. Wśród nowicjuszy i młodszych, mamy obiecujący materiał o doskonałych warunkach fizycznych, który wykazał ambicję i wolę walki. Na starcie stanęły znowu liczne osady odbudowującej się z gruzów Warszawy i Gdańska.

Wioślarstwo nasze wykazało mimo braku łodzi, odpowiednią sprawność organizacyjną, szczególnie przy przeprowadzaniu imprez masowych.

Okres sprawozdawczy zaczął się już w połowie grudnia roku ubiegłego, kiedy to decyzją Nadzwyczajnego Sejmiku, przeniesiono siedzibę PZW z Bydgoszczy do Warszawy. Prace zaczęto wczesną wiosną, od kursów instruktorskich, obsłużonych w większości przez ruchomą ekipę PZW, w osobach Nowotki i Vereya.

Stosunkowo lekka zima umożliwiła wioślarzom wczesne wypłynięcie na otwarte wody, co ułatwiło osadom nie korzystającym z dobrodziejstw krytych basenów, odrobienie zaległości.

PIERWSZA PRÓBA

Pierwszą poważną próbą sił były regaty międzyklubowe połączone z eliminacją na Szwecję, 25 czerwca na torze w Brdyujściu, na starcie których stanęło około 400 wioślarzy. W 14 dni później, 9 lipca rozegrane zostały w Kruszwicy ogólnopolskie regaty przed proponowanym trójmeczem Węgry — CSR — Polska. Impreza ta należała do udanych. Startowało 400 wioślarzy. W czasie regat pierwszy raz od kilkunastu lat, zasłużony mistrz sportu, Roger Verey, skapitulować musiał przed młodością i talentem Teodora Kocerki.

Po regatach nad Gopłem zorganizowany został obóz kondycyjny dla przewidzianych do reprezentacji krajowej osad męskich i kobiecych. 13 sierpnia znowu na torze w Brdyujściu, rozegrano mistrzostwa Polski, w których udział wzięła imponująca liczba, bo przeszło 500 zawodników, reprezentująca wszystkie ośrodki w kraju. Mistrzostwa zakończyły się sensacyjnym zwycięstwem Związkowca Warszawa nad zespołami Kolejarza i Związkowca Bydgoszcz. W konkurencjach seniorów udział osad był ilościowo nikły, gdyż nowe kadry jeszcze nie dorosły i startują w kategorii młodszych i nowicjuszy.

Oprócz tych 3 poważniejszych regat, rozegrano w większych ośrodkach regaty o charakterze raczej lokalnym, z których wymienić należy zawody w Gdańsku, Toruniu, Płocku, Włocławku, Warszawie i Krakowie.

OBÓZ DLA MŁODZIEŻY

Wzorem roku ubiegłego, zorganizowano nad Odrą we Wrocławiu obóz dla obiecującej młodzieży wioślarskiej. Na zakończenie rozegrano mistrzostwa Polski juniorów. Na podstawie uzyskanych wyników w regatach ogólnopolskich, klasyfikacja w grupie seniorów wygląda następująco:

KLASYFIKUJEMY

Jedynki — akademicki mistrz świata, Teodor Kocerka z AZS (W-wa), nie przegrał żadnego biegu, wykazał znaczną poprawę stylu. Na dalszych pozycjach, Roger Verey, który większość czasu poświęcił treningowi młodzieży, Desco Csaba obaj z AZS Kraków. W kategorii tej dobrze zapowiadają się: Koperski z Kruszwicy, oraz Kocerka Henryk i Wieśniak z bydgoskiego Związkowca.

Dwójka podwójna — Kocerka T. z Koperskim, jako osada kombinowana, przed Desco Csabą — Galewskim z AZS Kraków którą ostatnio pokonała załoga Związkowca Bydgoszcz — Wieśniak — Kocerka H. PZW powinien w przyszłym sezonie zestawić w tej kategorii Kocerkę T. z Rogerem Vereyem, jako osadę, która może z powodzeniem konkurować z przodującymi w Europie.

Dwójka bez sternika, to młodzi Wieśniak i Ciżmowski z Związkowca Bydgoszcz, a z sternikiem Czarkowski i Myga z Kolejarza Bydgoszcz.

Czwórki tak ze sternikiem jak i bez, to bezkonkurencyjni akademicy Wrocławia: Bracia Schwarcere, Jagodziński, Żarnowiecki i sternik Żmudziński, osada o wspaniałych warunkach fizycznych i dobrze wyszkolona technicznie. Dalej Związkowiec i Kolejarz Bydgoszcz. Ta najpopularniejsza kategoria w wioślarstwie ma już dość liczny i silny narybek w załogach AZS Kraków, Ogniwa i Związkowca Warszawa, Spójni Poznań, oraz rezerw AZS Wrocław i Związkowca Bydgoszcz.

W ósemkach rywalizują Związkowiec i Kolejarz Bydgoszcz. Pocieszającym tutaj objawem to liczne dobre osady młodszych i nowicjuszy Warszawy, Kalisza, Wrocławia i Bydgoszczy.

KADRY TRENERÓW

Do uzyskania dobrych wyników przygotowały kadry naszych trenerów w czasie żmudnej, codziennej pracy, w której wyróżnili się: inż. Bujwid, doskonały pedagog i teoretyk wioślarstwa, Roger Verey, Ciesielski, Brzeziński, Cepek, Nowotka, Ormanowski, Cegielski i szereg innych.

Jeszcze wspanialszy rozwój wioślarstwa hamowany jest brakiem odpowiedniej ilości taboru, szczególnie wyczynowego. I tutaj ambitni wioślarze bydgoskiego Kolejarza dali początek produkcji krajowej z krajowego surowca. Pomyśleć też należy o odbudowie zniszczonych urządzeń, między innymi hangaru przy reprezentacyjnym torze w Brdyujściu, który robi wrażenie kompletnej ruiny.

Na temat osiągnięć wioślarstwa kobiecego pomówimy innym razem. **(Wic)**

Szukamy talentów

Pod hasłem „Szukamy nowych talentów kolarskich" zorganizowała Spójnia w ub. niedzielę wyścigi kolarskie na trasie Kraków — Nowa Huta i z powrotem. Startowało 68 zawodników i jedna zawodniczka.

W poszczególnych kategoriach zwycięstwa odnieśli Lepiarcki przed Sędzimirem, Siekierskim. Musiał przed Bąkiem i Morawskim — Zajączkowski przed Łobrukiem i znanym piłkarzem Spójni, Nalepą. Zawodniczka Lufazówna uzyskała wynik kwalifikujący ją w kategorii do lat 18 na 9 miejscu.

Uczestnicy wyścigu byli witani entuzjastycznie na trasie do Nowej Huty i na samym jej terenie przez miejscową ludność oraz junaków ochotniczych brygad ZMP i SP.



Inauguracja roku akademickiego Akademii WF na Bielanach **Foto WAF**

AWF otwiera rok akademicki pod hasłem realizacji Planu 6-letniego i walki o Pokój

W AKADEMII Wychowania Fizycznego im. gen. Świerczewskiego odbyła się w poniedziałek uroczystość inauguracji roku akademickiego.

Do Akademii przybyły władze GKKF z przew. posłem Motyką na czele, kierownik Wydziału KF CRZZ, Dołowy, przedstawiciele PZPR Dzielnica Żoliborz i Zarz. Stoł. ZMP.

Pięknie udekorowaną salę zapełniła młodzież akademicka, która powitała owacyjnie przodowników pracy z fabryki im. gen. Świerczewskiego oraz delegacje młodzieży szkół średnich.

Uroczystość zagaił dziekan prof. Gilewicz, następnie zebrani wysłuchali przemówienia radiowego Ministra Szkół Wyższych i Nauki, Rapackiego, wygłoszonego z okazji otwarcia roku akademickiego.

Sekr. GKKF, Kosman wygłosił referat, podkreślając obowiązki, jakie ciążą zarówno na młodzieży Akademii, jak i na gronie nauczycielskim w dobie realizacji Planu 6-letniego. Następnie przemawiał w imieniu PZPR dzielnicy Żoliborz, Feliks Jagus.

Przew. zarządu uczelnianego ZAMP, student II roku, Barański, przypomniał, że inauguracja roku akademickiego zbiega się z XXX rocznicą historycznego przemówienia Lenina wygłoszonego na III zjeździe młodzieży komunistycznej, na którym Lenin wskazywał na trudną, wymagającą wielkiego poświęcenia rolę młodzieży komunistycznej w dziele budowania nowego społeczeństwa.

PRZYKŁAD MŁODZIEŻY KOMSOMOLSKIEJ

— Kraj nasz buduje socjalistyczne jutro, a my biorąc przykład z młodzieży komsomolskiej staniemy w pierwszej linii frontu walki o socjalizm — mówił student Barański.

— Nie będziemy szczędzić trudu i pracy, aby zasłużyć na miano przodującej organizacji młodzieżowej. Nasza siła tkwi w tym, że rozumiemy zadania, jakie stoją przed nami w dobie obecnej i zadania te wypełnimy.

— Do wykonania naszych zadań zmobilizujemy wszystkich studentów przez przestrzeganie socjalistycznej dyscypliny uczenia się. W pracy naszej będziemy wzorować się na doświadczeniach i zdobyczach nauki radzieckiej, rozwijając postępowe tradycje nauki polskiej.

Przemówienia były wielokrotnie przerywane okrzykami na cześć Prezydenta Bieruta, Obozu Pokoju, Związku Radzieckiego i Generalissimusa Stalina.

SYMBOLICZNEJ immatrykulacji studentów dokonał dziekan Gilewicz, mówiąc, że immatrykulacja jest wyrazem zgody młodzieży na wstęp do Akademii i podjęcia wzniosłych obowiązków.

Następnie wykład inauguracyjny wygłosił prof. dr Missiuro, po czym jedna ze studentek odczytała list, jaki słuchacze i grono nauczające AWF wystosowało do prof. Joliot - Curie w Paryżu.

LIST DO PROF. JOLIOT-CURIE

W liście tym młodzież i grono nauczające przesyła prof. Joliot - Curie serdeczne życzenia pokojowej pracy dla dobra ludzkości, solidaryzując się z całym postępowym światem naukowym pod hasłem:

„Wszystkie swe siły, cały dorobek naukowy poświęcimy dla szczęścia ludzi pragnących pokoju".

— Ucząc się i pracując nad podniesieniem kultury fizycznej w naszym kraju — brzmią słowa listu — wyrabiając w naszym narodzie hart i zdecydowaną wolę obrony pokoju, zawsze będziemy stali na straży pokoju.

★

W części artystycznej wystąpił zespół rocznego kursu instruktorów w. f. Montaż recytacyjno - muzyczny obejmował wiersze Majakowskiego, Wygodzkiego i innych, pieśni komsomolskie i młodzieży polskiej.

Z. W.

Piłkarze wojskowi walczą o mistrzostwo

Cztery dni spotkań piłkarskich na stadionie W. P. w Warszawie wykazały dobry poziom piłkarski naszych żołnierzy.

Dotychczasowe boje o tytuł mistrza W. P. przyniosły najwięcej punktów drużynie Lotników. Lotnictwo na 6 rozegranych dotychczas spotkań — wygrało 5, remisując tylko raz z drużyną krakowską, która była jeszcze kilka dni temu faworytem mistrzostw.

Krakowianie w pierwszych dniach zawodów pokazali grę stojącą na dość wysokim poziomie technicznym. W trzecim dniu mistrzostw Kraków w meczu z Marynarką zawiódł. Spotkanie zakończyło się wynikiem 3:3 (1:1).

W drugim spotkaniu tego dnia Warszawa pokonała Bydgoszcz 3:0 (0:0).

W ostatnim spotkaniu Lotnictwo odniosło trzecie zwycięstwo w zawodach, bijąc Wrocław 2:1 (0:1).

Drużyna Lotników następnego dnia zagrała jeden z najlepszych meczy, jakie oglądaliśmy dotychczas w tegorocznych walkach o tytuł mistrza W. P. Po ładnej, ale zbyt ostrej grze, Lotnicy zremisowali z Krakowem 0:0

W drugim spotkaniu Warszawa zremisowała z Marynarką 2:2 (1:1). Bramki dla drużyny stołecznej zdobył Soporek — dla marynarzy: Skupień i Żok.

W ostatnim spotkaniu czwartego dnia Wrocław pokonał Bydgoszcz 3:2 (1:1). Bramki dla Wrocławia strzelili: Kaliski, Gucia, Moczordyński; dla Bydgoszczy: Markowski i Stachowicz.

Dokończenie rozgrywek nastąpi w piątek. W sobotę odbędzie się rozdanie nagród i uroczyste zakończenie mistrzostw.

Punktacja po czterech dniach mistrzostw przedstawia się następująco: 1) Lotnictwo 7 pkt. st. br. 11:5; 2) Warszawa 6 pkt. st. br. 12:4; 3) Kraków 5 pkt. st. br. 7:5; 4) Wrocław 4 pkt. st. br. 11:11; 5) Marynarka 2 pkt. st. br. 8:14; 6) Bydgoszcz 0 pkt. st. br. 5:13.

(R. Zgr.)

Wszyscy na start próby SPO

Maszerujemy szlakiem zwycięstw

Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego

dokończenie ze str. 1

Marsze Jesienne organizowane są od 1948 r. corocznie w ramach „Miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko - radzieckiej", w rocznicę zwycięskiej bitwy pod Lenino. Tegoroczne marsze mają szczególną wymowę: organizowane są w chwili, gdy naród nasz rozpoczął realizację Planu 6-letniego, gdy na całym świecie trwa zacięta walka o pokój, gdy ludy kolonialne budzą się do samodzielnego bytu.

Dlatego też Marsze Jesienne staną się również potężną manifestacją naszego dorobku gospodarczego i zwartości klasy robotniczej, manifestacją sił Obozu Postępu i Pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki i Józef Stalin.

13 PAŹDZIERNIKA

Zasadniczy termin organizacji marszów jest 15 października dla uczczenia rocznicy bitwy pod Lenino (12 października).

W celu podniesienia atrakcyjności marszów oraz wzmożenia zainteresowania wprowadzone zostało współzawodnictwo zespołowe i indywidualne.

W marszach mogą wziąć udział wszyscy od 11 roku życia bez różnicy płci. Uczestnicy marszów podzieleni będą na grupy wieku, zgodnie z regulaminem odznaki SPO.

Marsze mogą być równocześnie próbą na odznakę SPO i wówczas uczestnikom uzyskującym czas przewidziany regulaminem SPO, zalicza się normę na odznakę SPO lub BSPO.

NORMY

Normy marszu na odznakę są następujące:

KOBIETY

2.500 m	11 — 12	28 min.
2.500 m	13 — 14	25 min.
3.000 m	15 — 16	26 min.
5.000 m	17 — 18	44 min.
5.000 m	19 — 26	40 min.
5.000 m	26 — 32	44 min.
5.000 m.	od 36 wzwyż	50 min.

MĘŻCZYŹNI

2.500 m.	11 — 12	26 min.
2.500 m	13 — 14	23 min.
5.000 m	15 — 16	42 min.
8.000 m	17 — 18	1:05
10.000 m	19 — 29	1:20
10.000 m	30 — 39	1:30
10.000 m	od 40 wzwyż	1:50

CORAZ LICZNIEJSZY UDZIAŁ

Marsze Jesienne gromadzą na starcie coraz więcej uczestników, co jest dowodem popularyzacji kultury fizycznej w Polsce Ludowej. W 1948 r. startowało **530.325 osób,** w tym około 80.000 kobiet, w 1949 r. — **1.026.000 osób,** w tym ponad 300.000 kobiet.

Tegoroczne marsze zgromadzą, niewątpliwie, jeszcze więcej uczestników. Wśród nich będzie wielu takich, którzy po raz pierwszy zetkną się ze sportem i którzy będą pozyskani dla kultury fizycznej poprzez masowy udział w zdobywaniu odznaki „Sprawy do Pracy i Obrony".

DWA ELEMENTY

Marsze jesienne łączą w sobie element społeczno - wychowawczy i sportowy. Ich rola społeczno - wychowawcza polega na związaniu sportu z najpiękniejszą tradycją walk żołnierza odrodzonego Wojska Polskiego u boku Armii Radzieckiej, która przyniosła nam wolność. Sportowy ich element polega na wielkiej roli w umasowieniu kultury fizycznej i sportu.

Pamiętając o tym, wszyscy musimy dołożyć wszelkich starań, aby do tegorocznych Marszów Jesiennych zmobilizować jak największą ilość uczestników.

Z. Weiss

Uczennice gimn. Sowińskiego

pierwsze w szczypiorniaku

W DZIELNICY wolskiej panuje wielka radość. Uczennice gimn. Sowińskiego, głównej szkoły ogólnokształcącej robotniczej Woli zdobyły pierwsze miejsce w zawodach szkolnej ligi szczypiorniaka, a tym samym i mistrzostwo Warszawy.

Zwycięstwo nie przyszło im łatwo. Na swej drodze natrafiły one na dobrze wyszkolone zespoły śródmiejskie: gimn. Słowackiego, Żmichowskiej i Hoffmanowej. Upór, ambicja i obowiązkowość w przychodzeniu na treningi zrobiły jednak swoje. Wygrały zasłużenie, mając wyrównany, wyszkolony technicznie zespół.

O mistrzostwie zadecydowała wygrana z gimn. Żmichowskiej 4:2 (2:1). Drużyna mistrzowska grała w składzie: T. Królikowska, M. Koryzówna, M. Leśniewska, J. Zalewska, H. Ciurakowska, W. Koperówna, A. Fronczakówna, H. Bednarska i T. Filipowicz.

Drugie miejsce zdobyła drużyna gimn. Żmichowskiej dalsze gimn. Słowackiego i g. Hoffmanowej. Spadają z „ligi" Lic. Pedag. TPD i gimn. Powstańców. Kto wejdzie na ich miejsce—jest jeszcze tajemnicą. O wejście do ligi walczyć będzie 24 drużyny.

Odbywamy krótką rozmowę z kapitanem mistrzowskiego zespołu Koryzówną:

— Pracowałyśmy na mistrzostwo rzetelnie przez dwa lata. Jesteśmy wszystkie w jednej klasie. Maturę chcemy zdać wszystkie z wynikiem co najmniej dobrym, chcemy bowiem wykazać, że można łączyć sport z nauką. — Wracamy na salę do naszych kochanych przyrządów (gimn. Sowińskiego ma wicemistrzostwo w skokach przez przyrządy — przyp. red.) i odpoczywamy aż do wiosny. A na wiosnę czeka nas wielka próba — eliminacje do II Igrzysk Ogólnopolskich. Postaramy się wraz z koleżankami innych szkół godnie reprezentować stolicę na tej największej imprezie szkolnej.

— A jak z waszymi rezerwami?

— Doskonale — wtrąca przew. ich SKS-u Leśniewska. Do mistrzostw zgłosiliśmy przecież trzy drużyny. Nasze dziewiątaczki grają coraz lepiej, na przyszły rok zastąpią nas godnie. Każda z zawodniczek ligowej drużyny szkoli pięć młodszych koleżanek więc rezerwy będą.

Już w pierwszym dniu zawodów doszło do niespodzianki. Popularne „Hoffmanki" doznały porażki od koleżanek z gimn. Żmichowskiej 1:2 (1:1). Poza tym b. dobrze zaprezentowała się drużyna gimn. Sowińskiego, bijąc zdecydowanie gimn. Powstańców 4:0 (2:0), a wreszcie gimn. Słowackiego z trudem wywalczyło wygraną z bojową drużyną Lic. Pedag. T. P. D. 4:3 (2:1).

Pozostałe wyniki: gimn. Hoffmanowej — gimn. Powstańców. 5:1 (3:1); gimn. Żmichowskiej — gimn. Słowackiego 3:3 (1:2); gimn. Sowińskiego — Lic. Pedag T. P. D. 4:0 (0:0). **Or.**

Gimn. Żmichowskiej zwycięża w 5-boju

W pierwszych szkolnych mistrzostwach Warszawy w lekkoatletycznym 5-boju dziewcząt, startowało 525 uczennic, reprezentujących 22 drużyny. Trzy z tych drużyn liczyły przeszło 100 osób.

Drużynowo wygrały uczennice gimn. Żmichowskiej uzyskując 2.066 pkt. Dalsze miejsca zajęły: 2) Hoffmanowa — 2.007, 3) Curie-Skłodowska — 1.967, 4) Sowiński — 1.960, 5) Słowacki — 1.849, 6) Lic. Ped. TPD — 1.835.

Indywidualnie zwyciężyła Koryzówna (Sow.) — 255 pkt. (o 1 punkt mniej od jej rekordu szkolnego Warszawy). Uzyskała ona następujące wyniki: 60 m — 8,7; w dal — 401; wzwyż — 125; kula — 7.94; dys — 22.30. Następne miejsca zajęły: 2) Górecka (C-S.) — 243 pkt., 3) Zakrzewska (Żm.) — 241, 4) Milewska (Żm.) — 236, 5) Skubiszewska (Hof.) — 234, 6) Kossowska (Rzesz.) — 232.

Zwraca uwagę słaba pozycja znanej zawodniczki, reprezentantki Polski — Milewskiej, która miała bardzo słabe wyniki w rzutach.

Szkolna liga szczypiorniaka

Jednym z 78 zadań zaleconych Szkolnym Kołom Sportowym (omówiliśmy je w jednym z poprzednich numerów „Przeglądu") było zorganizowanie na jesieni turniejów w szczypiorniaku. W Warszawie zorganizowano je w formie zawodów o mistrzostwo Okręgu Stołecznego.

Dla szkół żeńskich warszawskich zawody w szczypiorniaku są w ogóle pierwszymi w dziejach sportu szkolnego Warszawy. Do tej pory szkoły żeńskie rozgrywały mistrzostwa tylko w jordance. Osiągnęły one tu taką klasę, że na Igrzyskach Ogólnopolskich zdobyły bez trudu I miejsce.

Obecnie rozgraniczono te gry. Mistrzostwa jordanki będą rozgrywane wyłącznie przez uczennice klas dziewiątych, starsze klasy będą rozgrywały mistrzostwa w szczypiorniaku.

Do pierwszych mistrzostw szczypiorniaka zgłosiła się nienotowana nigdy liczba 30 szkół. W tej sytuacji zdecydowano się na utworzenie „ligi szkolnej szczypiorniaka" złożonej z sześciu drużyn, które na wiosnę br. w zawodach jordanki zdobyły sześć pierwszych miejsc. Pozostałe zespoły podzielono na 6 grup po 4 drużyny.

Mistrzostwa LZS-ów

woj. warszawskiego

W CHODAKOWIE rozegrane zostały ub. niedzieli i mistrzostwa LZS-ów woj. warszawskiego. **W przeddzień zawodów odbył się apel pokoju sportowców wiejskich, na którym referat wygłosił wiceprezes Zarządu Wojew. ZSCh — Kolankiewicz. Podczas apelu sportowcy LZS woj. warszawskiego wezwali wszystkie LZS-y na terenie kraju do włączania się w dzieło zakładania spółdzielni produkcyjnych, jako wyższej formy gospodarki rolnej. Apel ten dowodzi, jak bliskie są sportowcom wiejskim przemiany, zachodzące w kraju.**

W mistrzostwach wzięło udział 652 uczestników, zwycięzców eliminacji powiatowych. Zawodnicy ci reprezentowali LZS z 15 PGR-ów, 10 spółdzielni produkcyjnych oraz 5 szkół rolniczych.

W punktacji końcowej zwyciężył pow. Ciechanów — 80 pkt. Należy podkreślić, że LZS przy spółdzielni produkcyjnej Chełpowo (pow. Płock) zdobył zaledwie o 10 pkt. mniej, zajmując III miejsce.

W zawodach uczestniczyli przeważnie młodzi sportowcy, toteż uzyskane wyniki należy uważać za dobre.

W raidzie kolarskim, rozegranym z udziałem 27 zawodników na dyst. 25 km, zwyciężył Borowski LZS Trzepkowo.

W zawodach lekkoatletycznych pierwsze miejsca zajęli:

10×100 m kobiet — pow. Ciechanów — 2:43,6; **10×100 m mężczyzn** — LZS Jelonki — 2:11,4; **wzwyż** — Kwiatkowski LZS Chełpowo — 168; **rzut granatem** — Woźniak LZS Gojsce pow. Sierpc — 64,00; **3000 m** — Gorzechowski spółdz. prod. Bodzanów — 9:45,8; **kula** — Kwiatkowski LZS Chełpowo — 12,85 m; **w dal** — Szczypior LZS Komorów — 590; **800 m** — Gorzechowski spółdz. prod. Bodzanów — 2:09,3; **dysk** (1 kg) — Szczypior LZS Komorów — 44,32; **100 m** — Szczypior — 12,6; **kula kobiet** — Sukiennik LZS Miłosna — 8,40.

Zawody cieszyły się dużym zainteresowaniem, gromadząc ponad 4 tys. widzów.

W meczu piłki nożnej duży sukces odniosła drużyna LZS Reguły przegrywając zaledwie różnicą jednej bramki z II-ligowym zespołem Bzury Chodaków 3:4.

USA - Płd. Afryka

W Kimberley odbył się mecz lekkoatletyczny USA — Poł. Afryka. Spotkanie wygrali Amerykanie uzyskując 10 pierwszych miejsc, Afrykanie zwyciężyli w 6 konkurencjach. 100 j Campell (Am.) 9,6, 220 j Campell 20,9, 2. Wyeth (P. A.) 21,1, 440 j Boovsen (P. A.) 48,7, 2. Clark (P. A.) 49, 880 j Sandler (P. A.) 1:55. Mila Jennings (P. A.) 4:30,4. 120 j pł. Grieve (P. A.) 14,1, 2 Lavery (A) 14,2, 220 j pł. Grieve (A) 23,8. W dal Bryan (A) 730, 2. Price (P. A.) 7,27, wzwyż Jongh (P. A.) 190,5. Tyczka Rasmussen (A) 4,15,5, kula Gordien (A) 15,62, dysk Gordien (A) 49,29. oszczep Roseem (A) 58,41.

Walka o nowe kadry strzeleckie

W PAMIĘTNEJ uchwale Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu z dnia 28 września 1949 r. czytamy „Doceniając ogromne znaczenie wychowania fizycznego i sportu dla podniesienia stanu zdrowia, tężyzny fizycznej oraz wszechstronnego rozwoju młodzieży i mas pracujących, Biuro Polityczne wzywa do usunięcia istniejących braków i niedociągnięć i wysuwa, jako główne zadanie — **upowszechnienie kultury fizycznej i podniesienie poziomu ideowego i wychowawczego ruchu sportowego".**

Dla wykonania tych zadań Biuro Polityczne zaleciło w punkcie 4 uchwały „Rozszerzenie systemu szkolenia kadr fachowych, dbałość o właściwy dobór kandydatów spośród młodzieży robotniczej, chłopskiej, otoczenie kadry fachowej i uczelni w. f. opieką polityczną i wychowawczą oraz podniesienie ich poziomu naukowo-metodycznego".

Wytyczne IV i V Plenum naszej partii dały konkretne wskazania również i kulturze fizycznej, jak należy walczyć o nowe kadry i wychowywać je. Przew. GKKF poseł Motyka postawił w swym ostatnim artykule na łamach prasy sportowej sprawę kadr pod pręgierz publicznej dyskusji.

Podejmując apel pism sportowych — chciałbym zwrócić uwagę na niezrozumiałe wprost zaplanowanie szkolenia instruktorów strzelectwa sportowego.

Przeglądając zestawienie planów regionalnych według rodzajów szkolenia, widzimy na trzynastym miejscu instruktorów strzelectwa w liczbie 6. Pomijając fakt umiejscowienia strzelectwa sportowego po koszykówce, siatkówce, boksie i piłce nożnej — ciekawą się wydaje liczba 6 instruktorów, która jest wyraźnym dowodem niedoceniania sprawy kadr strzeleckich. Czyżby przedstawiciele PZSS nie byli obecni przy stole obrad, w momencie opracowywania projektu planu?

SPORT OBRONY NARODOWEJ

Sport strzelecki, znajdujący się w I grupie sportów zaleconych przez GKKF, będący sportem obrony narodowej, sportem przygotowującym naszą młodzież do zaszczytnej służby wojskowej, winien się znaleźć pod szczególną opieką GKKF. Młodzież ZMP i SP zrzeszona w sekcjach strzeleckich nabiera właściwego kierunku wówczas, kiedy działacze, opiekunowie, kierownicy i instruktorzy sportowi będą instruktorami strzeleckimi. Polski Związek Strzelectwa Sportowego winien dążyć poprzez Komendę Główną p. o. Służba Polsce i Zarząd Główny ZMP do zrewidowania planów szkolenia kadry strzeleckiej.

Czy rzeczywiście na zaspokojenie potrzeb sekcji strzeleckich w hufcach SP, SKS-ach, klubach sportowych wystarczy przeszkolenie w ciągu 1951 r. 6 instruktorów sportu strzeleckiego, sportu, który w ZSRR jest naprawdę masowy, cieszący się wielką popularnością i opieką państwową, sportu, który w okresie Wielkiej Narodowej Wojny dał strzelców wyborowych, którego aktywiści przyczynili się walnie do zwycięstwa pod Stalingradem?

DLACZEGO?

Sport strzelecki w Polsce Ludowej znaleźć powinien właściwe sobie miejsce wpośród 24 dyscyplin sportu. Dlaczego do tej pory ZG PZSS nie zajął się należycie sprawą umasowienia tej ważnej, a z drugiej strony tak atrakcyjnej zwłaszcza wśród młodzieży — gałęzi sportu.

W związku z organizowaniem przez PZSS imprez masowych (zawody w Mies. Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, masowe zdobywanie OS) i prób na SPO daje się wyraźnie zauważyć potrzeba przygotowania odpowiedniej ilości kadr strzeleckich, które przygotowałyby odpowiednio teren do zawodów strzeleckich przewidzianych kalendarzem imprez PZSS.

Według obliczeń Pozn. ZO PZSS w miesiącu październiku stanie do spełnienia warunków na SPO w strzelaniu 4 tys. młodzieży i członków Zw. Zaw. Kadra instruktorska, na barkach której spoczywa przygotowanie i przeprowadzenie próby liczy w Okręgu Pozn. 2 trenerów i 2 instruktorów PZSS (unifikowanych w maju br. na obozie w Krynicy). Czterech działaczy strzelectwa na obszar woj. poznańskiego oraz 6 nowych, przewidzianych planem szkolenia GKKF w roku 1951 to stanowczo za mało, biorąc pod uwagę fakt przodownictwa naszego województwa w sporcie strzeleckim i masowości, założenie **pierwszych w kraju sekcji strzeleckich przy LZS-ach, które po raz pierwszy w historii strzelectwa sportowego obesłały swymi zawodnikami Narodowe Zawody Strzeleckie w Szczecinie br.**

PLAN WYMAGA POPRAWEK

Sądzić należy, że GKKF zdaje sobie sprawę, że plan szkolenia kadr strzeleckich wymaga poprawek. Takie zaplanowanie wynikło niestety z faktu dużej bierności działaczy PZSS w poszczególnych Okręgach, którzy w okresie, gdy projekt planu opracowywany był przez WKKF nie raczyli w wielu wypadkach zjawić się przy stole obrad.

Biorąc pod uwagę wartości obecne kadry zawodników i instruktorów PZSS, rekrutujące się w 90% z przedwojennych zawodników, mając w pamięci tegoroczne kursy (sędziowski w Szczecinie) zawody (Narodowe w Szczecinie w lipcu br. zawody o Mistrzostwo Dolnego Śląska we wrześniu br.) atmosferę panującą wśród kadry w związku z projektowanym wyjazdem na zawody do Bułgarii i Rumunii — łatwo zrozumieć egoistyczne podejście do planu szkolenia kadr instruktorskich i niedopuszczanie do swego grona młodego narybku strzeleckiego rekrutującego się z aktywu ZMP i SP.

W punkcie 2 uchwały Biura Politycznego czytamy: „Biuro Polityczne zaleca zwrócenie szczególnej uwagi na ogromną rolę, jaką ma do spełnienia ZMP w dziedzinie kultury fizycznej".

Młodzież ZMP-owska winna stać się aktywem ruchu sportowego, winna szerzyć młodzieńczy entuzjazm i przodować w walce o upowszechnienie kultury fizycznej i sportu strzeleckiego jego ideologicznego oblicza. Młodzież ZMP i SP winna być bazą masowego wychowania fizycznego, winna być źródłem, z którego PZSS czerpać powinien zastępy przodowników, instruktorów i trenerów PZSS.

ŹRÓDŁO POSTĘPU

ZMP to baza, na której winny oprzeć swą działalność Związki Sportowe — ZMP to jezioro z którego czerpać winny narybek Plony i Zrzeszenia sportowe, to podbudowa pod kadry PZSS. ZMP to źródło doświadczeń, z których korzystać winny Związki sportowe z PZSS na czele, to gwarancja szybkiego przezwyciężenia wszystkich pozostałości starego, złego stylu pracy, to zapewnienie niepowtórzenia się nigdy obozu sędziowskiego w Szczecinie i Zawodów strzeleckich we Wrocławiu.

Nadszedł czas by zarządy Wojew. ZMP wglądnęły w stosunki panujące w PZSS w momencie, gdy staje się aktualnym zagadnienie walki o kadry. Czas najwyższy wydać walkę kumoterstwu, biurokratyzmowi i niezrozumieniu, że źródłem kadr winien stać się teren Zw. Zaw. ZMP, LZS i SP — teren socjalistycznej treści kultury fizycznej, a nie zgniłej, przeżytej, dalekiej od właściwie pojętej atmosfery sportowej, dygnitarskiej, nadklasowej, której celom służył ruch sportowy w Polsce przedwrześniowej.

POLSKA Ludowa stworzyła dla rozwoju sportu strzeleckiego nowe, nigdy przedtem nieosiągalne warunki: 1) upowszechnienia; 2) podniesienia poziomu ideowego i wychowawczego.

Decydującym warunkiem wykonania zaplanowanych prac jest nadanie sportowi strzeleckiemu właściwego oblicza ideowego. Zadanie to spoczywa na barkach przodującej organizacji młodzieżowej ZMP oraz szerokich mas działaczy, organizatorów i aktywistów ruchu strzeleckiego.

Drugim poważnym zadaniem to zwiększenie czujności na odcinku kadr sportu strzeleckiego, wyeliminowanie wrogów i szkodników, którzy — spychani w walce klasowej na coraz węższe pozycje — chcieliby uwić sobie gniazdo wygodne w strzelectwie sportowym, aby w ten sposób oddziaływać na masy młodzieży.

NOWE KADRY

Obok tego winien ZG PZSS otoczyć większą niż dotychczas opieką ideologiczną tych doświadczonych działaczy i fachowców, którzy wraz z nami budują masowy sport dla ludzi pracy, którzy wysuwają coraz śmielej nowe, młode, ideowe kadry Kurtyk, Sadurskich, Grzybków, kadry ZMP, którym należy stworzyć odpowiednie warunki do pracy.

Walka o realizację Uchwał Biura Politycznego KC PZPR i IV i V Plenum naszej partii to nowy etap walki o masowy i ideowy ruch sportowy, o wychowanie zdrowych, sprawnych fizycznie, mężnych i zahartowanych, świadomych budowniczych socjalizmu i obrońców pokoju.

HUBICKI WŁADYSŁAW
Trener PZSS

1.200 zawodników w imprezie Dziennika Bałtyckiego

Imponujący przebieg miały masowe imprezy sportowe organizowane przez redakcję „Dziennika Bałtyckiego" w Tczewie pod hasłem „Sportowcy w walce o pokój". W zawodach wzięło udział ponad 1.200 uczestników. Znakiem do rozpoczęcia zawodów był wzlot 1.500 gołębi.

W biegu dziewcząt na 500 m zwyciężyła Pestkówna (Lic. Ogólnokszt. — Tczew) 2:00,7 przed Słonikowską (Spójnia — Stargard) 2:03,8.

W biegu mężczyzn na 1.200 m triumfował Śmierzchalski (Związk. — Gdynia) 3:40,5 przed Krawczykiewiczem (3:44,4) i Sołyńskim (3:45,3) — obaj AZS — Gdańsk. Zespołowo konkurencję wygrała drużyna Lic. Mech. — Tczew.

W wyścigu kolarskim na 20 km na trasie Tczew — Subkowy — Tczew zwyciężył Kurr (Kol. — Tczew) — 40:14 przed Bułasiem (Zw. — Gd.) 40:50 i Grochulskim (Stal — Gd.) 40:55. Zespołowo konkurencję wygrała drużyna gdańskiej Stali.

AS

Doniosłe uchwały

narady wytwórczej szermierzy

1 bm. w AWF na Bielanach zakończyła się dwudniowa narada wytwórcza, zwołana przez Polski Związek Szermierczy. W naradzie, której przewodniczył prezes Związku płk. Fiński, wzięło udział 8 najlepszych trenerów z Laskowskim oraz Węgrem Keveyem na czele. Celem narady było ujednolicenie terminologii szermierczej, ogólnych zasad szkolenia oraz ustalenie działalności wydawniczej w zakresie sportu szermierczego.

W czasie narady przeprowadzono całkowite usystematyzowanie bogatego materiału z zakresu techniki walki, poczym uzgodniono i ustalono nową polską terminologię szermierczą. Prace te stanowią przełomowy moment w polskiej szermierce, która do tego czasu posługiwała się w dużej mierze słownictwem zapożyczonym z francusko - włoskiej gwary szermierczej. Było to przeszkodą i utrudniało w znacznej mierze szkolenie młodych kadr.

W zakresie szkolenia ustalono zasadę, która wprowadza szermierkę na bagnety (walka wręcz) jako obowiązującą konkurencję dla wszystkich początkujących szermierzy. Dopiero po ukończeniu tego szkolenia wprowadzone będzie nauczanie walki na florety, szable, czy szpady.

Narada postanowiła wyniki konferencji jak również doświadczenia szczególnie pracy z młodzieżą przekazać szermierzom Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Przekazanie tych materiałów nastąpi w ramach prowadzonej od dłuższego czasu wymiany doświadczeń i osiągnięć między ZSRR i krajami demokracji ludowej.

Naradę zakończył płk. Fiński, podsumowując osiągnięcia obrad. Mówca wskazał na wielkie znaczenie praktyczne przeprowadzonych prac w realizacji Planu 6-letniego na odcinku wychowania kadr zawodników, instruktorów, sędziów. Równocześnie osiągnięcia narady dają możność pełnej realizacji uchwały BP KC PZPR na odcinku szermierki, która ze względu na wysokie walory wychowawcze winna stać się sportem masowym.

Marchwiński mistrzem na 50 km

Ulik — na 25 km

ŁÓDŹ, 4.10 (tel. wł.) — Na torze w Helenowie odbyły się długodystansowe kolarskie mistrzostwa Polski. W kategorii licencjonowanych na 50 km z pięcioma finiszami (125 okrążeń toru) startowało 25 kolarzy, z których ukończyło wyścig 14.

Faworytem był Jerzy Bek. Kolarz ŁKS Włókniarza przeżył tego dnia na torze tragedię. Po wygraniu I i II finiszu, zaczepił przednim kołem o rower jadącego przed nim kolarza, wskutek czego przewrócił się. Beka zniesiono z toru, ale ambitny łodzianin nie zrezygnował z dalszej jazdy, zanim jednak powrócił na tor, zawodnicy przejechali już dwa okrążenia. W tej sytuacji Bek nie miał już szans odrobić straconego dystansu, wziął jednak udział w dalszej walce, bowiem w czołówce byli dwaj jego koledzy klubowi, Borucz i Gabrych.

Na 300 m przed IV finiszem Wrzesiński oderwał się jak strzała od grupy czołowej, zdobywając przewagę ok. 80 m. Postanowił gonić go Bek, który będąc na straconej pozycji, chciał porwać za sobą Borucza. Przy wielkim dopingu publiczności Bek wygrał finisz, mając tuż za sobą Borucza, a następnie Liszkiewicza i Wrzesińskiego.

Kiedy do mety pozostało jeszcze 10 km, tempo wyścigowi nadała trójka: Świercz, Kostarski, Klabiński. Po nieudanej ucieczce, w grupie nastąpiło przetasowanie: na czoło wysunął się Kudert, uzyskując ze 20 m przewagi. Tuż przed ostatnim finiszem rzucił się za nim w pogoń Bek, wyprzedzając Kuderta na mecie o koło. W zaciętym pojedynku o trzecie miejsce zwyciężył Marchwiński przed Boruczem.

Wyniki poszczególnych finiszów:

I — 1) Bek, 2) Gabrych, 3) Borucz, 4) Marchwiński.

II — 1) Bek, 2) Marchwiński, 3) Borucz.

III — 1) Marchwiński, 2) Gabrych, 3) Borucz.

IV — 1) Bek, 2) Borucz, 3) Liszkiewicz, 4) Wrzesiński.

V — 1) Bek, 2) Kudert, 3) Marchwiński, 4) Borucz.

Ogólna punktacja: 1) Marchwiński (Spójnia, Łódź) — 10 pkt. czas 1:20:04,2 — 2) Borucz (ŁKS Włókniarz) — 10 pkt. 3) Gabrych ŁKS Włókniarz) — 6 pkt. 4) Kudert (Gw. W-wa) — 3 pkt., 5) Liszkiewicz (Gwardia Łódź) — 2 pkt.

Pechowo jechał Salyga, który już po czterech okrążeniach przebił gumę, tracąc ponad jedno okrążenie i mimo wysiłku, nie był już w stanie odrobić straconego dystansu.

Cichym bohaterem wyścigu był Liszkiewicz-senior. Startował on w towarzystwie dwóch synów.

W wyścigu kartowiczów na 25 km z 13 startujących, do mety przybyło 7. Mistrzostwo zdobył bezkonkurencyjny Ulik (ŁKS Włókniarz), wygrywając wszystkie finisze — 12 pkt. Czas zwycięzcy 48:28,2. Drugie miejsce zdobył Szutka (Włókniarz Wrocław) — 9 pkt., trzecie Melon (Kol. W-wa) — 5 pkt. (*Wł. Z.*)

Mistrzostwa Polski w szermierce

W Gliwicach rozegrane zostaną 7 i 8 bm. drużynowe mistrzostwa Polski w szermierce. Odbędą się walki w szpadzie i florecie męskim. W szpadzie startować będzie 8 drużyn, we florecie zaś — 19.

W roku ubiegłym mistrzostw Polski w szpadzie nie rozgrywano, we florecie natomiast tytułu mistrza Polski bronić będą Budowlani Kraków.

Warszawa na mistrzostwach będzie reprezentowana: w szpadzie — przez CWKS, we florecie — przez Ogniwo.

ZAWODY KOLARSKIE NA SPO

WOZKol. zorganizował w ub. niedzielę na szosie wilanowskiej zawody kolarskie na SPO dla młodzieży. Startowało w nich ponad 100 zawodników.

W wyścigu na 500 m ze startu lotnego dla dziewcząt do lat 16 najlepszy czas uzyskała Dąbrowska, gimn. Hoffmanowej 51 sek. Startowało 5 zawodniczek, wszystkie zdobyły minimum.

62 chłopców startowało w wyścigu na 500 m ze startu lotnego i wszyscy zdobyli minima. Najlepszy czas osiągnął Sałek — 36 sek.

Wyścig na 20 km zgromadził 56 uczestników. Wszyscy zdobyli minima. Zwyciężył Kleinowski — 35 minut.

OCZY i USZY świata

MOSKWA. Na zaproszenie organizacji sportowych Norwegii wyleciała we wtorek samolotem z Moskwy do Oslo drużyna piłkarska Spartak. Drużyna moskiewska, zajmująca obecnie czwarte miejsce w tabeli mistrzostw piłkarskich ZSRR, rozegra w czasie swego pobytu w Norwegii kilka spotkań. Pierwszy występ piłkarzy radzieckich będzie miał miejsce w Oslo, gdzie spotkają się z drużyną Hagene.

MOSKWA. Nowym rekordem rozpoczęli lekkoatleci radzieccy mistrzostwa Moskwy, rozgrywane z udziałem reprezentacji poszczególnych zrzeszeń sportowych. Ogółem startuje w mistrzostwach ponad 900 najlepszych lekkoatletów moskiewskich. Rekord ZSRR poprawiła drużyna Dynamo w składzie: Modoj, Komarow, Sucharew, Karakułow, uzyskując czas 3:13,4 w sztafecie olimpijskiej.

Rekord Rep. Estońskiej poprawił również Estończyk Walman na zawodach w Odessie, osiągając w rzucie oszczepem odległość 61,66.

PRAGA. W Pradze odbyły się motocyklowe zawody na żużlu z udziałem zawodników Szwecji, Holandii, Belgii, Austrii i Anglii. Najlepszym zawodnikiem okazał się Czechosłowak Lucak, który zajął pierwsze miejsce przed Ericssonem, Szwecja i Stanislaven (CSR).

PRAGA. W niedzielnych rozgrywkach czechosłowackiej Ligi piłkarskiej padły następujące wyniki: Slavia — Zilina 0:0, Pilzno — Presov 1:1, Karlin — ATK 3:1, Bochemians — Witkowice 2:0, Koszyce — Sparta 1:1, Teplice — Bratislava 0:4.

W rozgrywkach prowadzi Bochemians — 28 pkt., przed Bratysławą — 27 pkt. i Witkowicami — 24 pkt.

Za mało zimowej dyskusji

Narciarstwo wiejskie na nowych szlakach

KRAKÓW (Tel. wł.). Około 50 delegatów z woj.woj. krakowskiego, katowickiego, wrocławskiego i rzeszowskiego brało udział w konferencji narciarskiej aktywu wiejskiego, która obradowała w Szczawnicy w dniach 2 i 3 bm.

Oto niektóre uchwały:

umasowienie LZS-ów w oparciu o szerokie kadry młodzieży wiejskiej,

przeprowadzenie szerokiej akcji szkoleniowej, która przyniesie w wyniku 450 przodowników narciarstwa, 20 instruktorów , 2 trenerów, 150 sędziów III stopnia, 10 sędziów II stopnia i 2 związkowych,

bezpłatne rozdawnictwo sprzętu dla LZS-ów, m. in. ustalono takie pozycje: 1.500 nart turystycznych, 150 par nart biegówek, 50 par skokówek, 250 par butów dla wyczynowców, 500 skafandrów itd.,

rozbudowa istniejących i budowa nowych urządzeń sportowych (powstanie po 20 nowych skoczni terenowych, w każdym województwie),

należyta organizacja obozów kondycyjnych i kondycyjno-szkoleniowych przed ważnymi zawodami,

powszechne zdobywanie przez wszystkich członków LZS odznaki SPO.

Większość uchwał nie była — jak się by tego można spodziewać — wynikiem dostatecznie pogłębionej dyskusji. Dyskutanci ograniczali się zbyt często tylko do „biadolenia".

PANNA MARYSIA

Nie jest dobrze stwierdzali i stawiali sprawę tak: jest źle, bo się nic, albo nie wiele robi, lecz aby to zrobić na to trzeba pieniędzy. Stąd np. wyszła historia z „panną Marysią".

Gdzieś tam panna Marysia, sekretarka czy kasjerka gminnej spółdzielni ZSCh, dokąd LZS-y mają prawo zwracać się o pomoc finansową, odpowiadając na pytanie przewodniczącego tej spółdzielni: Czy budżet ZSCh przewiduje jakieś pozycje na WF, miała odpowiedzieć, że ona o tym nic nie wie...

To wystarczyło, by członkowie LZS doszli do wniosu, że w tych warunkach sport w ich gromadzie nie ma racji bytu.

NA WYSOKICH OBCASACH

Na tej konferencji słyszeliśmy — jak to narciarze LZS Pieniny stawali do zawodów w butach, które „pokryjomu" wypożyczali sobie od sióstr, nie zwracając wcale uwagi na to, że w damskich butach na wysokich obcasach wyjątkowo trudno jeździ się na nartach.

Jeden z naszych najlepszych długodystansowców Holeksa, podkreślił, że umasowienie narciarstwa niesłusznie warunkuje się u nas otrzymaniem dostatecznej ilości wyborowego sprzętu i powiedział, że on sam nauczył się w piątym roku życia jeździć na nartach na sprzęcie jaki każdy chłopiec wiejski przy odrobinie wysiłku i dobrej woli wykonać dla siebie potrafi.

Wiele cennych uwag o metodach treningu słyszeliśmy z ust czołowego skoczka Wieczorka. Cytując wypowiedź Birgera Ruuda, że gdyby Stanisław Marusarz był tak wyszkolony w gimnastyce przyrządowej, jak Norwegowie, wówczas przy swojej brawurze byłby nie do pokonania, zwrócił Wieczorek uwagę na zupełne zaniedbanie gimnastyki, przyrządowej przez naszych narciarzy.

BRAWO PIENINY!

Wieczorek mówił także o znikomym pożytku z kadry instruktorskiej „zagubionej" gdzieś w terenie przez co kuleje praca nad umasowieniem narciarstwa wśród młodzieży szkolnej. Tu trzeba dodać, że LZS Pieniny w trosce o narybek objął protektorat nad szkołą podstawową im. Sienkiewicza w Szczawnicy i tam szkoli młodych narciarzy przez swoich instruktorów i przodowników.

LZS Pieniny będzie w tym roku organizatorem mistrzostw wojewódzkich wsi, które będą rozegrane w Szczawnicy w terminie do 15.1.51 r.

Uczestnicy konferencji zapoznali się z terminami tych mistrzostw. Jak orzekli są wspaniałe, zwłaszcza do biegów zjazdowych i slalomu. Wcale natomiast wspaniałą nie była historia skoczni w Szczawnicy (opowiedziana przez dra Wernera w czasie konferencji), która mimo wkładu pieniędzy i pracy w 1948 r. nie nadawała się do użytku w r. ub.. W związku z tym padło wiele bardzo przykrych uwag pod adresem niektórych działaczy z PZN.

S. Habzda

Film radziecki uczy techniki jazdy na nartach

Staraniem Polskiego Związku Narciarskiego wyświetlono w jednym z kin krakowskich film radziecki, pt.: „Technika jazdy na nartach".

Wspaniały ten film oglądały setki miłośników narciarstwa, członkowie reprezentacyjnej kadry PZN, przebywająca na studiach w Krakowie kadra instruktorska oraz Zarząd PZN.

Wstęp na seanse był bezpłatny. Pobrano jedynie dobrowolne datki na odbudowę Warszawy.

Otręba wygrywa „Turniej Wybrzeża"

Rozegrany w ub. niedzielę w Szczecinie ping-pongowy „Turniej Wybrzeża" zgromadził 54 zawodników, w tym 17 kobiet, reprezentujących wszystkie okręgi Polski.

W grupie kobiet do finału zakwalifikowały się 4 zawodniczki. Zwyciężyła Bojanowska, Gd. — 3 pkt., przed Guzikówną, Rad. — 2 pkt., Orłowską, W-wa — 1 pkt. i Piewik, Lubl. — 0 pkt.

W rozgrywkach męskich sensacją była porażka Gaja, który przegrał w ćwierćfinale z Mamczarczykiem, Kr. 2:3.

W pozostałych ćwierćfinałach Arbach Wr. wygrał z Gayerem 3:0, Pałyński Lubl. z Kuglerem W-wa 3:2, a Otręba Śl. z Dembowskim W-wa 3:0.

W półfinałach Arbach pokonał Pałyńskiego 3:2 (14:21, 8:21, 22:20, 21:18, 21:12), a Otręba — Mamczarczyka 3:2 (21:19, 22:20. 17:21, 16:21, 21:14).

W finale Otręba pokonał Arbacha 3:1 (18:21, 21:8, 21:14, 21:8), 3. Pałyński w. o. przed Mamczarczykiem.

Jednostronność - to wróg pływactwa Nr 1

— mówi znakomity trener Sarosi

(KORESPONDENCJA WŁASNA „PRZEGLĄDU SPORTOWEGO")

BUDAPESZT, we wrześniu.

JEDEN z najlepszych trenerów pływackich, Sarosi Imre, wygłosił w Węgierskim Związku Pływackim odczyt pt.: „Jednostronność — największy wróg rozwoju pływaka". Odczyt ten wzbudził wielki oddźwięk w sferach pływackich i dał powód do ożywionej dyskusji. Poniżej przytaczam ciekawsze wyjątki:

„W czasie długiej kariery trenerskiej spotykałem się nieraz z wypadkami, na które przez długie lata nie umiałem znaleźć odpowiedzi. Zdarzało się, i to niejednokrotnie, że wychowanek mój, który dokładnie przestrzegał mych wskazówek i celował w pilności — po pewnym czasie przestawał wykazywać postępy. W takich wypadkach zwykle myślałem, że chłopak się przetrenował. Mojej tezie przeczyła jego dobra kondycja i świetne samopoczucie. Wszak przetrenowany zawodnik z reguły czuje wodowstręt, niechętnie trenuje, skarży się na brak kondycji. Pomyślałem więc że nie w przetrenowaniu należy szukać przyczyny spadku formy mego pupila. Postanowiłem dać mu wypoczynek w postaci gry w piłkę wodną, zabaw w wodzie czy skoków. Po 4—6 tygodniach ze zdumieniem patrzyłem, jak chłopak ten bije swoje życiowe rekordy, poprawia się dosłownie z dnia na dzień.

WNIOSKI PRZED MISTRZOSTWAMI

Do jeszcze ciekawszych wniosków doszedłem w 1947 roku, przygotowując Ewę Szekely do mistrzostw Europy w Monte-Carlo. Treningi jej nastawiłem na styl motylkowy, także poza 600 metrami rozgrzewki i 400 metrami na zakończenie treningu Ewa pływała wyłącznie motylkiem. Poza tym zalecałem jej codziennie porcję 200 metrów motylkiem „na gaz".

W kwietniu po raz pierwszy popłynęła na czas, który zrobiła o wiele gorszy, niż przypuszczałem. Natomiast wyniki w pływaniu stylem dowolnym poprawiała w zdumiewającym tempie. Zaraz też w maju zgłosiłem ją do próby pobicia rekordu krajowego na 1000 m stylem dowolnym. Próba się udała i Ewa ustanowiła nowy rekord Węgier, osiągając czas 14:31. Podczas próby przebyła pierwszą setkę w czasie 1:13,6, na 400 m miała 5:29.

Wówczas zacząłem zalecać tylko styl dowolny. W czerwcu osiągnęła na 100 m 1:09, na 400 m — 5:28. W lipcu natomiast nastąpił u niej wyraźny spadek formy — byłem bezradny!

EWA CZYNI NIESPODZIANKI

Na mistrzostwach w Monte-Carlo zdecydowaliśmy wspólnie z kapitanem sportowym Rajkim, że Ewa będzie startować na 400 m st. dow. W związku z tym jednak, że konkurencja ta miała się odbyć dopiero piątego dnia mistrzostw, raczej dla rozgrzewki i oswojenia się z atmosferą mistrzostw zgłosiliśmy Ewę także na 200 m st. klas. Jakież było nasze zdziwienie, kiedy zawodniczka ta ustanowiła w konkurencji klasycznej wspaniały rekord krajowy 2:56,1, zajmując w finale drugie miejsce tuż za Van Vliet. Na 400 m popłynęła Ewa zupełnie słabiutko, plasując się dopiero na 6 miejscu. Wypadek ten nie dawał mnie spokoju. Postanowiłem za wszelką cenę rozwiązać zagadkę. Doświadczenia swoje ująłem w następujący sposób:

ROZWÓJ WSTECZNY

Gdy pływak wykonuje ciągle jedne i te same ruchy, a więc pływa jednym stylem, wówczas po pewnym czasie widać u niego wielki spadek formy. Pływak wykonywując ciągle te same ruchy przyzwyczaja powoli doń swe mięśnie, które w następstwie tego jak ja nazywam „wiotczeją". Mięśnie osiągają po pewnym czasie kulminacyjny punkt rozwoju, a potem następuje rozwój wsteczny. Kiedy doszedłem do tego stadium badań, to już dalej uniknięcie wyżej wspomnianego zwiotczenia nie przedstawiało dla mnie żadnego problemu.

Doświadczenia swe ująłem teraz w dwojaki sposób:

(1) Trenowałem swych wychowanków, z wyjątkiem pięciu, różnymi stylami, urządzając dla nich z dnia na dzień pływanie na czas na różnych dystansach i różnymi stylami.

(2) Pięciu pozostałych trenowałem tylko jednym stylem i pozwalałem im pływać tylko na jednym i tym samym dystansie. Po roku u tych pięciu nastąpiło prawie równoczesne „zwiotczenie", pozostali zaś w tym samym czasie doskonale rozwijali się dalej. Doświadczenie to jeszcze bardziej potwierdziło słuszność mych tez.

Poza tym studiowałem stan zwiotczenia i zrównoważenia u uznanych mistrzów w pływaniu. I tak na przykład można stwierdzić, że Arne Borg obok pływania grywał stale w piłkę wodną. To samo można powiedzieć o naszym Halassym Oliverze. Csik startował w rozmaitych konkurencjach, zanim osiągnął swe światowe sukcesy w stylu dowolnym. Ci wszyscy pływacy starali się jakoś zrównoważyć jednostronną pracę swych mięśni.

TRENUJMY RÓŻNORODNIE

Trenujmy więc różnorodnie! Wpłynie to dodatnio nie tylko na umięśnienie pływaka, ale także na jego samopoczucie. Zawodnik będzie wtedy o wiele chętniej uczęszczał na treningi. Najcharakterystyczniejsza oznaka „zwiotczenia" w pływaniu, to nierówne tempo. U takiego zawodnika, który osiągnął pewną szybkość widać drżenie ciała. Zawodnik taki mówi po zawodach: „Wcale nie jestem zmęczony, a pomimo to nie mogłem zdobyć się na wzmocnienie tempa".

Do równowagi jednak nie wystarczą tylko starty w innych rodzajach pływania. Sezon martwy należy wykorzystać do uprawiania sportów uzupełniających, do których w pierwszym rzędzie należy gimnastyka. Muszę się jeszcze przyznać do tego, że przed półtora rokiem uważałem jeszcze, że gra w piłkę wodną jest szkodliwa dla pływaków. Dziś zdanie moje jest zupełnie odmienne. Piłka wodna to doskonałe antidotum na spadek formy.

Witold Wieromiej

Zwycięska walka pływaków węgierskich z czasem

Na zawodach pływackich klubu Elektromos osiągnięto znów szereg doskonałych wyników. Na szczególne podkreślenie zasługuje czas Novak Ilonki na 100 m st. dow. — 1:07,8. Przegrała ona co prawda o dłoń do Temes Judith, lecz czasem swym udowodniła, że w pełni zasługuje na uczestnictwo w sztafecie 4 x 100 m st. dow. kobiet, która zamierza w najbliższym czasie zaatakować rekord świata, wynoszący 4:27,6. Cztery pływaczki węgierskie Szekely, Temes, Szoeke oraz Novak Ilonka, z których pierwsze dwie są w stanie zejść poniżej 1:07, pozostałe dwie zaś w granicach 1:07 — mają pełne szanse poprawienia światowego rekordu.

Na tych samych zawodach Rumun Groza pobił rekord swego kraju, w pływaniu na 200 m st. dow., osiągając czas 2:18.

Na innych zawodach Novak Ilonka poprawiła rekord krajowy w pływaniu na 100 m st. grzbietowym, uzyskując doskonały czas 1:15. 100 m st. dow. mężczyzn wygrał Szilard w czasie 58,2 przed Gyoengyoesi 59,6. Na 400 m st. dow. Nycki uzyskał najlepszy tegoroczny czas 4:48,8 (międzyczasy: 1:06,6; 2:19,4). **(W)**

MELDUNKI BOKSERSKIE

Mecz bokserski Szczecin — Wrocław odbędzie się w Szczecinie w niedzielę 8 bm. Walki w ringu prowadzić będzie Pernak z Warszawy, a neutralnym sędzią punktowym będzie Kopacz z Gdańska.

Mecz bokserski Włókniarz Łódź — Gwardia Warszawa, rozegrany zostanie w Łodzi w dniu 15 bm.

Pismo sportowe ZMP. Redaguje Komitet Nakładem Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik"
Redakcja: Warszawa, ul. Mokotowska 8
Tel.: 8.70-03, 8.70-01. 8.82-31
Administracja: Warszawa, ul. Wiejska 12.
Pronumerata i kolportaż: PPK „Ruch", Oddz. w Warszawie, ul. Srebrna 12, tel.: 804-20 do 25.
Prenumerata miesięczna wynosi zł 100.—
kwartalna . . . . zł 300.—
półroczna . . . . zł 600.—
Należność za prenumeratę wpłacać na PKO, N—I—8005
Wpłat na prenumeratę można dokonywać: Plac Trzech Krzyży 16, ul. Chmielna 25. Przy każdej wpłacie należy podać dokładnie cel wpłaty na odwrocie przekazu.
Cena ogłoszeń: 50 mm × 1 łam = 120 zł.
Złożono w Drukarni ZMP, Warszawa. Odbito w Drukarni „Czytelnik Nr 2"

B-128343

Przed rokiem nikt ich nie znał

Dzisiaj są na listach 10 najlepszych pływaków

Bogaty, może nawet zbyt bogaty, sezon letni przyniósł, oprócz wielu rekordów krajowych, znaczne podniesienie ogólnego poziomu.

W wyrównanej czołówce pojawili się nowi zawodnicy, którzy usunęli w cień wielu dawnych mistrzów. Zmiana jest widoczna tak wśród zawodników, jak i zawodniczek, na wszystkich dystansach i we wszystkich stylach. Dominuje wyraźnie młodzież. Do szeregów czołówki pływackiej weszli dziewczęta i chłopcy z Wrocławia, Szczecina i Bydgoszczy.

PŁYWACZKI POPRAWIŁY SZYBKOŚĆ

Kiedy na zakończenie zimowego sezonu podawaliśmy tabelę 10 najlepszych, utyskiwaliśmy, że o ile w stylu klasycznym, zawodniczki stale poprawiają wyniki, to w dowolnym poprawa jest minimalna. Lato roku 1950 było przełomem i na tym odcinku. Dzikówna, trenując z niesłychaną ambicją i uporem, za każdym startem poprawia rekordy na średnich dystansach. Gdy Kowalska przełamała niechęć do systematycznego treningu — wyniki jej przeszły najśmielsze oczekiwania, a przecież nie powiedziała jeszcze ostatniego słowa. Szymańska otarła się o rekord Dawidowiczówny. Sobczakówna, która wskutek choroby uzyskiwała wyniki przeciętne na początku sezonu, pod koniec pobiła rekord życiowy. Przyborowiczówna też czyni duże postępy.

MROZÓWNA POTWIERDZA OPINIĘ

W klasycznym „odwieczne" rywalki, które nota bene są dobrymi koleżankami — Dobranowska i Proniewiczówna, walcząc zawzięcie na pływalni, poprawiły rekordy krajowe.

Do tego duetu dołączył się nowy głos z Bydgoszczy. Mrozówna, która dowiedziała się co to jest trening, dopiero na obozie w stolicy przed wyjazdem do CSR, wtargnęła śmiało na arenę, udowadniając wynikami, że pokładane w niej nadzieje są uzasadnione.

Nastąpiła również poprawa w dalszych szeregach. Kubikówna, Malicka, Malinowska stale uzyskują lepsze rezultaty.

KORECKA HOMO NOVUS

Wydawało się, że w stylu grzbietowym długo będziemy czekali na zawodniczkę, która w krótkim okresie czasu zbliży się do europejskich wyników. I oto na obozie w Warszawie „nieznana" nikomu zawodniczka Ogniwa Kraków, Korecka osiągnęła na treningu 1:23,4, a więc lepiej od rekordu Gryszczykówny. Wydaje się, że jest ona właśnie predystynowana do poprawienia wyników o co najmniej 10 sekund. Zjawienie się Koreckiej — to nowy doping dla ambitnej Żurkówny i Fijałkowskiej. W dodatku zjawiła się również jeszcze jedna rywalka Kirchnerówna z Wrocławia. Nie wolno także zapominać o Gryszczykównie, która jeśli będzie miała normalne warunki treningowe, odegra również niepoślednią rolę.

LEWICKI REWELACJĄ MISTRZOSTW POLSKI

W sprintach w stylu dowolnym zjawili się zawodnicy, którzy będą mieli w nadchodzącym sezonie wiele do powiedzenia. Są nimi: Lewicki, Ciężki i Majewski.

Kiedy na mistrzostwach Polski, Ciężki Kraków przegrał z Procelem na 100 metrów zaledwie o dłoń, a Lewicki ze Szczecina rewelacyjnie popłynął na 200, jasnym się stało, że właśnie oni mogą być jedynymi groźnymi konkurentami niepokonanych mistrzów Procela i Ludwikowskiego. Majewski, jeden z najbardziej utalentowanych młodych pływaków, nie ma niestety, warunków w Ostrowcu do zimowego treningu. Gdyby je posiadał, rekord Bocheńskiego, nie widniałby długo w tabeli.

GREMLOWSKI BEZKONKURENCYJNY

Zasłużony mistrz sportu—Gremlowski, jest naszą wielką nadzieją. Żałować tylko należy, że nie ma w kraju odpowiednich rywali. Zdawało się, że Jera, Taedling lub Krokoszyński zbliżą się do wyników mistrza. Sezon zaprzeczył temu zbyt wyraźnie. Nie jest jednak tragicznie — do mistrza, powoli, lecz stale, podciąga się Lewicki, a za nim, 15-letni Kriese.

SZCZECIN MA GŁOS

Drugą rewelacją mistrzostw Polski był Stelmaszyk ze Szczecina. Młody zawodnik Szczecina zmusił Bonieckiego do największego wysiłku. Osoba trenera pozwala przypuszczać, że talent ten będzie się jeszcze bardziej rozwijał.

W klasycznym trwa uparta, ciągnąca się od lat walka. Szołtysek i Cichoński wciąż jeszcze zwycięsko przeciwstawiają się naporowi młodych. Z walk tych rodzą się nowe rekordy. Czy jednak „starzy" wytrzymają atak młodych w nadchodzącym sezonie? Nikodemski, Dobrowolski, Kuklok, Ruchaj, Petrusiewicz z właściwym młodości zapałem idą naprzód. Walka trwa dalej.

Stanisław Pękala

Najlepsze wyniki pływaczek w sezonie letnim

100 M DOW.	200 M DOW	400 M DOW.	100 M GRZBIET.	100 M KLAS.	200 M KLAS.	4×100 M ZMIEN.	4×100 M DOW.
Szymańska, Kr. 1:15,5	Dzikówna, Byt. 2:43,6	Dzikówna, Byt. 6:01,2	Żurkówna, Pozn. 1:28,6	Proniewicz, Łódź 1:29,2	Dobranowska, Kr. 3:08,0	Ogniwo, Kraków 6:03,5	Ogniwo, Kraków 5:39,3
Kowalska, Łódź 1:17,0	Kowalska, Łódź 2:55,0	Kowalska, Łódź 6:09,8	Fijałkowska, W-wa 1:29,9	Mrozówna, Bydg. 1:29,2	Proniewicz, Łódź 3:12,6	Włókniarz, Łódź 6:10,4	Spójnia, Poznań 5:45,0
Dzikówna, Byt. 1:17,0	Szymańska, Kr. 2:56,5	Przyborowicz, Pzn. 6:13,5	Korecka, Kr. 1:30,3	Dobranowska, Kr. 1:29,4	Malinowska, Łódź 3:16,2	Spójnia, Poznań 6:24,8	Ogniwo, Bytom 5:54,5
Sobczakówna, Ł. 1:17,0	Gryszczyk, Byt. 2:59,8	Gryszczyk, Byt. 6:19,7	Gryszczyk, Byt. 1:31,0	Malicka, Pozn. 1:33,8	Mrozówna, Bydg. 3:17,6	Stal, Katowice 6:26,6	Włókniarz, Łódź 6:12,3
Przyborowicz, Pzn. 1:19,4	Przyborowicz, Pzn. 3:04,6	Laskowska, Szcz. 6:44,0	Kurkówna, Pozn. 1:33,0	Kubikówna, Kr. 1:34,5	Kubikówna, Kr. 3:26,7	Związkowiec, Pozn. 6:35,9	Związkowiec, Pozn. 6:12,3
Prokop, W-wa 1:22,0	Malicka, Pzn. 3:08,0	Sobczak, Łódź 6:44,6	Kubikówna, Kr. 1:33,0	Maternowska, Bdg. 1:35,1	Bresińska, Pozn. 3:30,5	Ogniwo, Bytom 6:40,8	Ogniwo, W-wa 6:21,1
Przybyła, Zabrze 1:22,0	Bogucka, Pozn. 3:10,0	Badura, Byt. 6:51,8	Kirchner, Wr. 1:35,1	Bresińska, Pozn. 1:37,7	Maternowska, Bdg. 3:31,6	Ogniwo, W-wa 6:46,8	Związkowiec, Wr. 6:33,1
Badura, Byt. 1:22,0	Pstrokońska, Kr. 3:12,6	Bogucka, Pozn. 6:55,1	Szafran, Kat. 1:35,5	Jaworek, Zabrze 1:39,0	Malicka, Pozn. 3:33,6	Górnik, Zabrze 7:00,3	Górnik, Zabrze 6:45,0
Pstrokońska, Kr. 1:22,4	Maślakiewicz, Ł. 3:12,6	Maślakiewicz, Ł. 6:59,1	Ciemniewska, Ł. 1:36,0	Przybyła, Zabrze 1:39,0	Miklasówna, Pozn. 3:36,2	Związkowiec, Wr. 7:19,8	
Malicka, Pozn. 1:22,5	Laskowska, Szcz. 3:23,2	Malicka, Pozn. 6:59,3	Tyrała, Zabrze 1:37,0	Brollówna, Kat. 1:41,8	Jaworek, Zabrze 3:36,3		

Najlepsze wyniki pływaków w sezonie letnim

100 M DOW.	200 M DOW.	400 M DOW.	100 M GRZBIET.	100 M KLAS.	200 M KLAS.	4×100 M ZM.	4×200 M DOW.
Procel, Śl. 1:02,4	Procel, Kat. 2:21,4	Gremlowski, Byt. 5:00,4	Boniecki, Łódź 1:14,7	Szołtysek, Kat. 1:13,7	Dobrowolski, Ł. 2:50,5	Stal, Katowice 5:06,0	Ogniwo, Bytom 10:00,2
Ciężki, Kr. 1:02,7	Gremlowski, Byt. 2:22,5	Jera, Łódź 5:16,0	Kękuś, Kr. 1:17,0	Cichoński, Gdynia 1:14,4	Nikodemski, Łódź 2:50,7	Gwardia, Kraków 5:07,4	Związkowiec, Ł. 10:31,5
Ludwikowski, W-wa 1:03,4	Ludwikowski, W. 2:22,7	Taedling, Pozn. 5:21,3	Stelmaszyk, Szcz. 1:17,5	Dobrowolski, Łódź 1:15,5	Kuklok, Gl. 2:51,5	Związkowiec, Łódź 5:14,2	Gwardia, Kraków 10:31,8
Majewski, Ostr. 1:03,5	Jera, Łódź 2:24,6	Ludwikowski, W. 5:21,5	Procel, Kat. 1:18,0	Ruchaj, Pozn. 1:17,4	Szołtysek, Kat. 2:55,1	Ogniwo, Bytom 5:14,9	Związkowiec, Pzn. 10:39,5
Mroczkowski, W. 1:03,6	Lewicki, Wr. 2:24,7	Procel, Kat. 5:24,0	Langer, Gl. 1:18,0	Petrusiewicz, Wr. 1:17,4	Goetz, Pozn. 2:56,2	Stal, Gliwice 5:15,9	Związkowiec, Wr. 10:43,4
Boniecki, Łódź 1:04,0	Ciężki, Kr. 2:27,3	Rybkowski, Ostr. 5:25,0	Ząbek, Zabrze 1:18,2	Jaworski, Łódź 1:17,8	Jaworski, Łódź 2:56,7	Związkowiec, Wr. 5:18,8	Stal, Ostrowiec 10:43,5
Lewicki, Wr. 1:04,0	Rybkowski, Ostr. 2:28,5	Krokoszyński, Kr. 5:25,1	Zemyr, Byt. 1:18,8	Kolar, Gl. 1:18,4	Petrusiewicz, Wr. 2:56,9	Włókniarz, Łódź 5:19,0	CWKS 10:43,5
Prządo, Byt. 1:04,2	Taedling, Pozn. 2:31,2	Lewicki, Wr. 5:27,0	Zając, Ostr. 1:19,0	Ciężki, Kr. 1:18,6	Brzęczek, Byt. 2:58,0	Ogniwo, W-wa 5:22,3	Ogniwo, W-wa 10:45,0
Zimny, Byt. 1:04,2	Kriese, Bydg. 2:32,0	Kriese, Bydg. 5:32,0	Ludwikowski, W. 1:19,2	Nikodemski, Łódź 1:19,4	Wiśniewski, Grudz. 3:01,9	Górnik, Zabrze 5:23,8	Włókniarz, Łódź 11:05,2
Tołkaczewski, Wr. 1:04,4	Wiśniewski, Bielsko 2:33,5	Wiśniewski, Bielsko 5:34,1	Wąs, Kat. 1:19,2	Frąckowiak, Pozn. 1:19,4	Frąckowiak, Pozn. 3:05,5	Ogniwo, Szczecin 5:25,0	Stal, Katowice 11:17,2

PRZEGLĄD SPORTOWY

Inspektor pracuje w Okręgu

Inspektor okręgowy każdego ze Zrzeszeń pionu Związków Zawodowych jest bardzo ważnym ogniwem w organizacji wychowania fizycznego w kołach przy zakładach pracy i w klubach wyczynowych. Jest on najczęściej cichym „męczennikiem idei", człowiekiem, który dosłownie biega od koła do koła, od związku do związku i od klubu do klubu, który musi być wszędzie, musi umieć wszystko załatwić. Praca inspektorów jest ciężka i odpowiedzialna.

I dlatego właśnie nie możemy się pogodzić z faktem, że pewne Zrzeszenia lekceważą pracę inspektorów, że jej nie doceniają, zlecając im zajęcia, które kłócą się z ich codziennymi obowiązkami, lub też w ogóle je uniemożliwiają.

O Stali i sekretarzu jej na okręg wrocławski ob. Wilczoku pisaliśmy już w poprzednich numerach. Nie tylko jednak Stal ma na sumieniu poważne niedociągnięcia w okręgu wrocławskim. Czy jest słuszne, na przykład, by Rada Główna Zrzeszenia Budowlani delegowała swego inspektora z Wrocławia ob. Paczyńskiego na kursy szkoleniowe do Jeleniej Góry i do Złocieńca na przeciąg od 14 lipca do połowy września w charakterze instruktora?

Niewątpliwie ob. Paczyński jest równie cenionym instruktorem, jak inspektorem, nie może jednak okręg w ciągu dwu miesięcy pozostawać bez fachowej opieki. Chodzi przecież o tysiące ludzi pracy, którzy chcą uprawiać wychowanie fizyczne i którym przede wszystkim powinny służyć organa terenowe Zrzeszeń.

A Zrzeszenie Kolejarz, które delegowało swego inspektora z Wrocławia ob. Frodymę na 1 miesiąc do Szklarskiej Poręby, jako kierownika kursu piłki nożnej? Czy ważniejsze jest dla tego Zrzeszenia kilkudziesięciu piłkarzy, czy kilka tysięcy pracowników PKP, którzy, jak wiemy, jeszcze nie w pełni ogarnięci zostali masowym wychowaniem fizycznym?

Te dwa fakty wskazują na pewną lekkomyślność w planowaniu pracy w terenie. Jeśli mamy już odpowiedniego człowieka na odpowiednim miejscu, to nie wolno odrywać go od roboty. Tej zasady powinny się trzymać wszystkie organizacje sportowe, jeśli chcą, by nasze najważniejsze zadanie — umasowienie kultury fizycznej — zostało w pełni zrealizowane. (gw)

Boks pomorski zwalczył kryzys

Pomorski OZB czyni znaczne wysiłki, w kierunku umasowienia sportu pięściarskiego na Pomorzu i podniesienia jego poziomu.

Pom. OZB nawiązuje jak najściślejszy kontakt z klubami. Boks na Pomorzu po przebytym kryzysie zaczyna odradzać się i podnosić.

Ilość klubów w terenie znacznie wzrosła, bo ostatnio z 21 podnosła się do 30. Boksuje się już młodzież Koronowa, Świecia, Solca Kujawskiego, ogarnięte zostały boksem ośrodki dotychczas słabo w sporcie zaawansowane jak Brodnica i Lipno. Zauważyć można wielką ilość utalentowanej młodzieży.

Zarząd Pom. OZB zwołał na dzień 24 września konferencję działaczy bokserskich Pomorza.

Konferencję zagaił wiceprzewodniczący OZB Góralewski. Referat na temat: „Zagadnienie kadr w boksie pomorskim i walka o wychowanie publiczności" wygłosił mgr Kocon.

Druga część referatu była poświęcona zachowaniu się publiczności. Jako przyczynę braków w tym względzie mówca wskazał — lokalny szowinizm poszczególnych działaczy, tolerowanie nieczystej walki zawodników, nietrzeźwy stan niektórych jednostek. Stąd wypływa konieczność dalszego wychowania zawodników i publiczności, osiągnąć to możemy przez prowadzenie pracy wychowawczo-ideologicznej.

O naszych silnych i słabych punktach

przed meczem bokserskim z Finlandią

NASZA reprezentacja bokserska w niedzielę staje we Wrocławiu do meczu z Finlandią. Tak się złożyło, że spotkanie niedzielne będzie bezpośrednim rewanżem za mecz, który przegraliśmy rok temu w Helsinkach. Od tego czasu nie mieliśmy okazji obserwowania naszej reprezentacji jako zespołu. Reprezentacyjnych pięściarzy oglądaliśmy w akcji jedynie w czasie turnieju jubileuszowego PZB, w czasie którego mieli okazję porównania sił z zagranicznymi bokserami.

Wiemy, że próba ta wypadła nawet lepiej, niż spodziewaliśmy się. Pamiętamy, że wówczas został „odkryty" jako bokser reprezentacyjny, Soczewiński, który doskonale zastąpił chorego Grzywocza.

Na meczu we Wrocławiu nie będzie jednak żadnych „odkryć". Między liny wejdą zawodnicy już dobrze znani i rutynowani. Może tylko jeden Drapała będzie ustępował swym kolegom doświadczeniem ringowym, jeśli chodzi o mecze międzynarodowe. Tak się, niestety, składa, że do naszej ósemki nie wprowadzamy tym razem młodych sił (nastąpi to dopiero w czasie drugiego spotkania w Lublinie).

W Helsinkach mecz przegraliśmy. Bądźmy teraz szczerzy: we Wrocławiu chcemy wygrać i to w możliwie wysokim stosunku. Jest to zupełnie ludzkie i zrozumiałe. Chcemy dowieść, że przegrana w Helsinkach była skutkiem zbyt późnego przyjazdu do Finlandii, a wygrana we Wrocławiu wynikiem dalszej sumiennej pracy naszych bokserów.

Tak więc, wystawiamy drużynę, która wydaje się być w tej chwili najsilniejszą na jaką nas stać. Czy tak jest w istocie? Sądzimy, że tak. Kasperczak niewątpliwie będzie niebezpieczniejszym przeciwnikiem dla sławnego Hamälainena, niż Woźniak, który już dwukrotnie uległ Finowi.

GRZYWOCZ POD OKIEM SZTAMA

Grzywocz niestety nie był na obozie kondycyjnym w Warszawie. Wytłumaczył się chorobą. Kapitanat PZB wstawił początkowo do składu Soczewińskiego. Nadeszły jednak meldunki z Katowic, iż Grzywocz trenuje. Sztam od 1 października przebywa w Katowicach i niewątpliwie jeszcze doszlifuje formę Ślązaka.

Grzywocz w Helsinkach wygrał z Pirinenem. Mamy więc nadzieję, że tym bardziej powtórzy sukces we Wrocławiu.

Antkiewicz spotka się z Alanne, z którym Panke wygrał w Helsinkach. Uprawnia nas to do przypuszczenia, że gdańszczanin również powinien z nim wygrać.

Sadowski, powiedzmy szczerze, nie jest naszym murowanym punktem, jakkolwiek jest to pięściarz niebezpieczny. Wszystko zależy od kondycji fizycznej w jakiej szczecinianin znajdzie się we Wrocławiu. Najgorsza sprawa, że nie znamy jego przeciwnika, Hildena i dlatego nie możemy snuć żadnych przypuszczeń.

MAMY ZAUFANIE DO CHYCHŁY

Chychła w czasie obozu warszawskiego nie był w szczytowej formie. Gdańszczanin jest na tyle rutynowanym i sumiennym zawodnikiem, że niewątpliwie do niedzielnego meczu starannie się przyszykuje. Mamy do niego pełne zaufanie. Spotka się on ze znanym u nas Lainem, bokserem, który jeszcze w maju startował w kategorii lekkiej. Laine jest bojowym, ambitnym i twardym bokserem, technicznie ustępuje jednak znacznie Chychle.

W średniej walczy Nowara (ostatniej niedzieli zremisował z Wieczorkiem). Kolczyński przez dłuższy czas nie trenował z powodu choroby nerek, nie był również na obozie. Nie można go więc było wystawiać przeciw Finom. Wszyscy dobrze znamy Nowarę, jest on dobrym technikiem, ale nie jest pięściarzem przebojowym. A na twardego Fina Anderssona właśnie przydałby się bokser tego typu.

Przy kandydaturze Szymury nie będziemy się długo zatrzymywali. Rutyna zasłużonego mistrza sportu sama mówi za siebie. Gorsza sprawa, że nie znamy przeciwnika Szymury — Linholma, który jak się zdaje jest nowym człowiekiem w reprezentacji fińskiej.

ZAGADKA W WADZE CIĘŻKIEJ

Najlepszy z bokserów fińskich ciężkiej wagi — Kuusela nie przyjedzie do Polski. Nie znamy przyczyny. Kto wie czy Fin już nie przeszedł na zawodowstwo, gdyż profesjonalizm istnieje w Finlandii. Jego zastępcy nie znamy, być może jest to „as", ale równie dobrze może być początkującym bokserem.

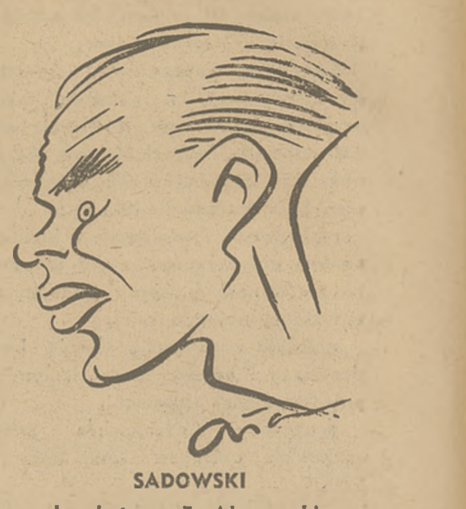
Natomiast znamy Drapałę. Wiemy, że ma on kapitalne warunki na pięściarza ciężkiej wagi, ale również wiemy, że to zawodnik mało bojowy i nieodporny na ciosy. Kto więc zwycięży w ostatniej walce, stanowić będzie zagadkę aż do końca meczu z Finami. W każdym razie Drapała powinien wyzbyć się kompleksu niższości i pamiętać, że już ma poza sobą jeden sukces międzynarodowy, który osiągnął w czasie turnieju jubileuszowego, nokautując Rumuna Boghite.

Życzymy olbrzymiemu Ślązakowi, aby sukces powtórzył...

K. Gryżewski



GRZELAK



SADOWSKI
w karykaturze E. Ałaszewskiego

Reprezentacja bokserska Węgier

wygrywa z robotniczą drużyną Finlandii

(KORESPONDENCJA WŁASNA „PRZEGLĄDU SPORTOWEGO")

BUDAPESZT, w październiku

W BUDAPESZCIE węgierska reprezentacja bokserska rozegrała pierwsze spotkanie z robotniczą reprezentacją Finlandii (TUL).

W walce much Bednai — Ohvanainen, pierwsza runda upływa na wzajemnym badaniu się. Fin walczy z niskiej postawy, wyraźnie idzie na cios. W 2 r. Bednai nabiera wigoru, spycha zupełnie przeciwnika do defensywy, ale w ciosach jego brak dynamiki. W 3 r. Bednai atakuje, przeciwnik jego jest już zupełnie bezradny, razi powolnością. Zwycięstwo Węgra nie podlega dyskusji.

W koguciej Horvath pokonał Niiniovori. Kogut węgierski od uderzenia gongu rzuca się do ataku, ładuje wiele serii w korpus i głowę przeciwnika. Trzecia runda przynosi świetny finisz Horvatha, Fin jest oszołomiony.

W piórkowej: Farkas pokonał Lehterve. W I rundzie świetny technik Farkas ogranicza się tylko do kłujących lewych prostych. Parokrotnie tylko wyprowadza swe błyskawiczne serie w korpus. Fin jest także dosyć szybki, poza tym posiada duży zasięg rąk. Walka bardzo ładna i interesująca.

W lekkiej: Budai wypunktował Lehtovanta. Węgierski mistrz kontry od pierwszej chwili trafia w dolne partie przeciwnika. W drugiej rundzie Fin poluje na żołądek Budaia, ale ten doskonale chodzi na nogach i zawsze w porę kontruje. Trzecia runda to nieudolne próby Lehtovanty dosięgnięcia Węgra jednym ze swych szerokich swingów. Budai doskonale finiszuje i tylko gong chroni Fina od nokautu.

Walka Sipoecza z Malmikoską była najciekawszym spotkaniem wieczoru. Węgier zaczyna potężnymi sierpami z obu rąk, tak iż wydaje się, że lada chwila Fin padnie. Jest jednak inaczej. Malmikoska zaczyna odpowiadać ciosami i nawet po jednym z celnych sierpów Fina Sipoecz jest oszołomiony. Druga runda przynosi dalszą wymianę potężnych ciosów. walka jest zupełnie wyrównana. W 3 r. dalsza wymiana ciosów, ale od połowy rundy Fin się załamuje.

Sipoecz jest niewątpliwie wielkim talentem, posiada potężne ciosy z obu rąk, brak mu jednak taktyki.

O walce Papp — Torrkeli trudno coś powiedzieć, gdyż trwała ona zaledwie półtorej minuty. W pewnym momencie Papp ładuje w szczękę błyskawiczny lewy sierp. Fin pada, przy ośmiu usiłuje wstać, lecz jest nieprzytomny i sędzia odsyła go do rogu.

W półciężkiej Szabo wygrał z Ojanenem. Węgier stara się atakować, lecz robi to chaotycznie. Obopólna szarpanina, w której Szabo wykazuje więcej inicjatywy. W 3 r. obaj przeciwnicy są zupełnie wyczerpani, pchają się tylko i czule obejmują.

W ciężkiej: Bene III zwyciężył Kylmapera. Mistrz Europy od razu przejmuje inicjatywę i pokazuje swój urozmaicony repertuar ciosów. Jest w wielkiej formie, widać to od razu po jego suchych, błyskawicznych uderzeniach. Pod koniec I rundy Fin inkasuje silny cios w podbródek i pada. Gong przerywa jednak liczenie. W 2 r. Bene III znowu ładuje kolosalnej siły ciosy w korpus przeciwnika, Fin pada do 9, za drugim razem sędzia ringowy odsyła oszołomionego Kylmaperę do rogu.

Po spotkaniu kierownik ekipy fińskiej tłumaczył porażkę tym, że zawodnicy byli zmęczeni podróżą, poza tym podkreślił, że to nie jest narodowa reprezentacja Finlandii, tylko robotnicza. Tylko czterej zawodnicy należą do narodowej kadry.

Witold Wieromiej

JUNIORZY WARSZAWY I LUBLINA NA RINGU

Niedawno odbył się w Lublinie pierwszy mecz bokserski juniorów Warszawa — Lublin, wygrany przez drużynę stołeczną. Juniorzy lubelscy proszą o rewanż, który odbędzie się 15 bm. w Radomiu. Skład Warszawy będzie taki: musza — Zapalski, Rad.; kogucia — Dolecki, Kol.; piórkowa Rosiak, Zw.; lekka I Błach, Zw.; lekka II Pyda, CWKS; półśrednia — Szczęsny, Sp.; średnia Grzesiewicz, Sp.; półciężka — Kozioł, Rad.

Natomiast seniorzy warszawscy przez dłuższy czas będą pauzowali, bowiem projektowany mecz Warszawa — Śląsk nie dojdzie do skutku, gdyż Ślązacy nie chcą u siebie organizować spotkania, a Warszawa znów nie ma po dawnemu hali. Również nie dojdzie do skutku mecz Warszawa — Wrocław, projektowany na dzień 22 bm., gdyż wrocławianie mają termin już zajęty.

Mistrzostwa bokserskie ZS Związkowiec

Pierwsze ogólnopolskie mistrzostwa pięściarskie ZS Związkowiec rozegrane zostaną 6, 7 i 8 bm. w Poznaniu. Komitet organizacyjny czyni usilne starania, by zawody wypadły jak najlepiej. Zawodnicy zamieszkają w „Gospodzie Targowej", a same zawody rozegrane zostaną w hali Izb Przemysłowo - Handlowych na terenie MTP.

Według dotychczasowych zgłoszeń w mistrzostwach weźmie udział około 80 zawodników z całej Polski, przy czym walki odbędą się w 10 kategoriach.

KBW—WOP 11:5 na ringu

W Warszawie odbyły się wewnętrzne zawody bokserskie między drużynami KBW i WOP z wynikiem 11:5. W czasie tego meczu Famulicki, prowadząc na punkty z Zientarą, przegrał przez t. k. o. z powodu kontuzji brwi. Dobrą formą wyróżnili się Springer i Tyczyński.



Start do finałowego wyścigu pocztowców, jaki odbył się ub. niedzieli w stolicy.
Foto E. Franckowiak — API



Krótkie spięcie nad siatką Lelonkiewicza (Nr 6) z gdańskiej Spójni i Grodeckiego z AZS W-wa. Z prawej Bińkowski, z lewej Skierczyński. Moment z mistrzostw Polski, rozegranych ub. soboty i niedzieli w Nowej Hucie
Foto „EM-KA", Kraków

MEDYCYNA NA BOISKU

Sport dla kalek

WARTOŚCI zdrowotne sportu, do niedawna jeszcze podawane w wątpliwość przez ludzi zacofanych, dziś są powszechnie uznane. Sport jest już nie tylko czynnikiem wzmacniającym i zachowującym normalny ustrój w stanie zdrowia i sprawności fizycznej, ale stał się ważnym czynnikiem w lecznictwie.

Jak ważnym stał się sport czynnikiem, można było się przekonać na Kongresie Ortopedów i Traumatologów, który się odbył w ubiegłym tygodniu w Warszawie. Wzorując się na zdobyczach medycyny radzieckiej, polska medycyna, może się poszczycić pokaźnymi już osiągnięciami na tym polu.

Sport dla kalek, sport jako czynnik leczniczy i usprawniający dla ludzi chorych i ułomnych, nie jest żadną fantazją i sensacją, ale uznaną i opartą na doskonałych wynikach metodą. Już dawno wprawdzie spotykaliśmy w sporcie jednostki, które mimo kalectwa osiągały doskonałe wyniki i z powodzeniem współzawodniczyły z osobami w pełni zdrowymi. U nas znany był kiedyś długodystansowiec S a r n a c k i z ręką sztywną w łokciu; węgierski jednonogi pływak Halassy, miał mistrzostwo olimpijskie na 1.500 m stylem dowolnym; bywalcom pływalni warszawskiej znana jest postać chłopca bez rąk, pływającego i nurkującego jak pingwin.

Były to jednak sporadyczne wypadki ludzi o silnej woli, którzy przemogli swoje kalectwo. Historyczna postać radzieckiego lotnika Mieresiejewa, to symbol medycyny radzieckiej, która beznadziejnego na pozór kalekę, przywraca do czynnego i pełnowartościowego życia.

Polska medycyna za wzorem radzieckim, posiłkuje się ćwiczeniami fizycznymi w lecznictwie i w usprawnianiu kalek. Chorzy, leżąc jeszcze w łóżku, uprawiają pod kierunkiem instruktora gimnastykę. Widzieliśmy jak chorzy z porażonymi nogami, dzięki systematycznym ćwiczeniom, stają znów na nogach i poruszają się o własnej sile. Nie tylko gimnastyka jest tym czynnikiem leczniczym. Olbrzymią rolę odgrywa pływanie. Pływają sparaliżowani, pływają kaleki bez nóg, bez rąk, ćwicząc w ten sposób ciało i wracając bezwładnym członkom zdolność do życia.

Nie ma tu żadnych cudów, a jest tylko wynik rzetelnej pracy. Jednonodzy kalecy ćwiczą wszelkie rodzaje sportów, biegają, rzucają i skaczą, zdobywając w ten sposób sprawność mięśniową i wyrzucając precz z myśli przeświadczenie o swojej mniejszej wartości w stosunku do ludzi normalnych. Rekordy bite przez jednonożnych skoczków są trudne do osiągnięcia dla niejednego normalnego człowieka.

W zakładzie dla dzieci-kalek w Świebodzinie dyrektor jest żywym przykładem dla małych pacjentów. Dr Leśkiewicz, dyrektor zakładu, kiedyś zamiłowany sportowiec, stracił obie nogi wskutek ciężkiej choroby. Dziś chodzi na protezach, prowadzi samochód, jeździ na motocyklu i z wielkim poświęceniem i energią wyrywa dzieci z otchłani kalectwa fizycznego i nieuchronnego jego następstwa—kalectwa psychicznego.

Dzieci kalekie w zakładzie świebodzińskim nie ustępują i nie chcą ustępować swoim zdrowym rówieśnikom. Zbudowały własnymi siłami pierwszy na świecie ośrodek wych. fiz. dla kalek. W ośrodku nie tylko ćwiczą wszelkie rodzaje sportów, bo są tam boiska do gier sportowych, są rzutnie, skocznie, bieżnie, pływalnia, tor wioślarski, ale urządzają zawody, a wyników osiąganych w poszczególnych konkurencjach nie powstydziliby się ich zdrowi rówieśnicy.

Kiedy patrzymy na fotografie roześmianych malców ze Świebodzina, kiedy czytamy o ich wyczynach, w całej pełni uświadamiamy sobie, że praca ta, to wynik głębokiej humanistycznej troski o szczęście każdego człowieka w ustroju socjalistycznym.

Sport dla kalek, to kuźnia naszych Mieresiejewów 6-letniego Planu. (Dr M.)